

Za Redakcją odpowiedzialny  
Edward Michałek w Poznaniu.  
Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

I Dziennik Poznański  
wydany raz w tygodniu, poniedziałkiem i dni  
podwójnym.  
(Cena ogłoszeń (Inseratów):  
za pierwszy dzień 1 gr. 6 fen. — Reklamy od  
wiersza drugiego 3 gr. (incl. umiarkowania).  
Listy  
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być  
frankowane

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna  
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckim i w Austrii 9 mar. 13 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcarii, Szwajcarii, Ameryce, w Danii, Francji, Anglii i Szwecji 12 mar.  
Przedpłata i ogłoszenia  
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku państwa niemieckiego, należących do państwa pruskiego. W innych krajach za tytuł nasz agentury za których pośrednictwem (zobacz niżej) ma być przesłane ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.  
Rękopisma  
nadysłane Redakcji nie zwracają się i nie są one będą

## Agenoye Dziennika Poznańskiego:

W. Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlötte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

## Czas odnowić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same co w ubiegłym kwartale.

POZNAŃ, 29 marca.

O spotkaniu, jakie miało miejsce w niedzielę między namiestnikiem Dalmacji, generałem Rodiezem a gubernatorem Ali paszą i głównodowodzącym wojskami w Hercegowinie, generałem Mukhtar paszą, telegrafują z Dubrownika do Agence Havasa, że szło tutaj głównie o pacyfikację wzburzonych prowincji a to za pośrednictwem pośrednictwa Austro-Węgier. Na pierwszym miejscu żądał gen. Rodiez zupełnego i sumiennego przeprowadzenia wyłączonego w nocy hr. Andrasiego a ogłoszonych irade sułtańskich z dnia 12 bm. w Bośni i Hercegowinie reform. Tutaj jeszcze raz przypomniano, że biegłym za granicę poddanym tureckim przysługuje prawo powrotu w przeciagu dni 24 do rodzinnych siedzib a to celem objęcia napowrót opuszczonej własności i poddania się rządowi tureckiemu, i że w razie, gdyby wychodzący ci nie powrócili w oznaczonym terminie, majątek ich zostanie zabrany na rzecz tych, co się ukorzyli i przyrzekli poprawę. Nieposłusznym zostaną na zawsze z Turcji wygnani. Do tej samej Agencji telegrafują dalej z Dubrownika pod dnem 28 marca, że Mukhtar oświadczył przy tej sposobności generałowi Rodiezowi, iż w tym tylko razie zezwoli na zawieszenie broni, jeżeli powstańcy zezwolą na zaprowadzenie Niksicu. Z tego wypływa raz, że tak ważny punkt dla strategii tureckiej jak Niksic jest w rzeczywistości bliższym wyłączenia — a powtóre — iż siły powstańców nie muszą być tak słabe, jak to starają się przekonać źródła tureckie, wiedeńskie i węgierskie, skoro wojska tureckie nie są w stanie utworzyć sobie drogi do jednej z głównych swych warowni. Sporną tu jest kwestya: kto właściwie nie chce zezwolić na zawieszenie broni? Podczas gdy wczoraj donoszono stanowczo, że powstańcy właśnie są tą stroną, która wzbrania się zezwolić na zawieszenie broni, dziś telegram donosi odwrotnie. W każdym razie tyle dziś jest pewnym, że zawieszenie broni nie zawarto i że powstańcy i wychodzący mimo reform i oświadczenia ze strony rządu serbskiego, iż nie myśli o popieraniu ruchu zbrojnego i burzeniu dzieła pacyfikacyjnego, nie okazują wiele skłonności do powrotu i złożenia oręża. Czy zaś rząd serbski będzie w stanie dotrzymać przyrzeczenia, to rzecz inna.

Wczoraj przedstawił się Izbie i senatowi włojskiemu nowy gabinet i wyłożył swój program. Nowy gabinet przyrzekł, iż reformy polityczne ustawy wyborczej dokona w duchu istotnej wolności i woli narodowej. W program jego wchodzi: niedopuszczenie połączenia różnych urzędów z mandatem poselskim, odpowiedzialność publicznych urzędników, polepszenie materialnego bytu urzędników, niezależność stanu sędziowskiego. Co do polityki kościelnej, gabinet nie pójdzie ani drogą zaczepną, ani wrogą Kościołowi, lecz przytem nie będzie się wdawał w żadne układy z organami kościelnymi i dołoży wszelkich starań, by istniejącym ustawom zapewnić pełne uszanowanie. Gabinet przedłożył projekt do ustawy o

## Franciszek Deak.

Prawo jest prawem a bezprawie bezprawiem.  
Fr. Deak w r. 1843.

(Ciąg dalszy. Zob. cz. nr. 70 i 71.)

Były to piękne dni, owe dni majowe roku 1840 w czasie ostatnich posiedzeń tego krótkiego sejmu. Zgoda, jaka została zawarta pomiędzy rządem a narodem, zdawała się zapowiadać piękną przyszłość. Życie polityczne zaczęło być żywszym niż kiedykolwiek przedtem, wielkie idee polityczne wystąpiły znnowu na pierwszy plan życia narodowych, Kossuth w Pester Hirap a genialny naczelnik świeżo powstałego rozumnego konserwatywnego stronnictwa, hr. Aurel Dessewffy, rozwiecali potrzeby narodowe w wyborach artykułach, a na zebraniach komitetów obiecywano sobie na najbliższym sejmie przeprowadzić wielkie dzieło odnowienia Węgier; komitat szatarnski postawił jako program swój na sejm przyszły 12 punktów, które znosiły pańszczyznę, arititas gruntów szlacheckich, nakładały ciężar podatków na duchowieństwo i szlachtę, domagały się wolności prasy, oświaty ludu, nowego kodeksu prawnego, sądów przysięgłych. Imię Deaka było na ustach wszystkich, on pospół z arcyksięciem Palatynem doprowadził zgodę do skutku, po jego mądrości spodziewano się nowego ukonstytuowania Węgier na sejmie z r. 1843—44.

Niestety te nadzieje zawiódły. Rząd i przy wybrach w r. 1843 stanął po stronie konserwatystów. Było niemiłym wszystkim drobna szlachta podburzyć przeciwko reformatorom, którzy i szlachtę opodatkować chcieli. „Nem adozunk“ precz z podatkami, krzychał ciemny tłum szlachczków i w instrukcji komitatu Zala umieszczono rozkaz dla deputowanych komitatu, aby bronili szlacheckiej wolności od podatków. Okrzyknięty potem jednogłośnie posłem Deak oświadczył, że pod takimi warunkami nie przyjmuje mandatu. Zasmucona partya postępową postanowiła obalić uchwałę. Gwałtem, za pomocą wina i czekanów przeprowadziła partya kon-

zapewnieniu jak najobszerniejszej wolności sumienia, niemniej o zarządzie majątku kościelnego. Gabinet akceptuje ustawę o marynarce handlowej, co zaś do konwencji, dotyczącej zakupu przez państwo północno-włoskich kolei, to w tej mierze jest tylko za objęciem jednej części ich sieci. Położenie finansowe wprowadzi znacznie się polepszyło, cel jednakże nie został dotychczas osiągnięty, kurs bowiem przymusowy ma jeszcze waleć. W końcu przyrzekł gabinet reformę podatków i zbadanie niezależnych dotychczas traktatów handlowych w duchu wolności handlowej.

Wzburzenie, jakie wywołał w Anglii bil dozwalaający przyjąć królów do dotychczasowych tytułów tytuł cesarzowej Indów nie ukoilo się bynajmniej, mimo że bil ten został już przez izbę niższą uchwalony. Na on-gdajszym posiedzeniu izby wyższej zapowiedział lord Shaftesbury, że skoro bil pomieniony przejdzie w izbie panów w drugim czytaniu, wniesie o uchwalenia adresu do królów, upraszającego ją, by miasto tytułu „cesarzowej“ przybrała tytuł więcej odpowiedni dziejom kraju i lojalności wiernych jej poddanych. — W Leicester powzięło zebranie ludowe rezolucyą przeciw bilowi jako takiemu, który grozi trudnościami konstytucyjnymi. — Nie mniej podróż królów do Niemiec budzi zaniepokojenie będące wynikiem skrupułów konstytucyjnych. — Podróż ta bowiem przypadnie w czasie sesji parlamentarnej. Członek izby niższej pan Andersen, zapowiedział interpelacyą, w której zapytuje się, czy istnieje precedens Izby, aby monarcha w czasie sesji parlamentarnej wyjechał z kraju, i czy zachodzą ważne powody polityczne, któreby usprawiedliwiały niezwykłą tę podróż, i co zrobiono, by w nieobecności królów machina państwa nie doznała szwanku. Odpowiedź na tę interpelacyą nastąpi w tych dniach.

Journal officiel ogłasza dekret, w którym zapowiada, że rząd zamysla wkrótce urządzić w Paryżu wystawę międzynarodową. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpi to w roku 1879, a na komisarza wystawy powołany być ma generał sekretarz w ministerstwie handlu p. Ozenne.

\* Ze Szlaska przesłano znów do sejmu pruskiego w sprawie języka urzędowego petycje z różnych miejscowości opatrzone 1848 podpisami; do tej chwili mimo przeróżnych przeszkód stawianych przez władze policyjne zebrano tam 5272 podpisów. Podpisywanie dalej petycji rzeczonych nie ustaje.

\* Kasa oszczędności. W dniu 1 kwietnia — jak to wiadomo czytelnikom naszym — otwarto — obok banku Kwilecki, Potocki i Sp. — kasę oszczędności. Program jej i statutu przesłałamy wszystkim prenumeratom naszym, dziś więc nie innego nam nie pozostaje, jak tylko jeszcze raz zwrócić uwagę na tę instytucyą i zachęcić społeczeństwo nasze do składania w niej swych oszczędności a wreszcie przypomnieć: „Ze oszczędnością stoją, rozrzućnością upadają nie tylko jednostki ale rodziny i narody całe, że z oszczędności płyną — swoboda i poczucie godności.“

\* Do Szamotuł na dzień 6 kwietnia, jak się

serwatynna pierwszą uchwałę, za pomocą takichże środków obalili ją postępowcy i spisali inną instrukcyą. Jak na pierwszym tak i na drugim zebraniu popłynęła krew. Deak i tą razą odrzucił mandat. Nie mam dwóch miar, mówił, do mierzenia postępowania moich przyjaciół i nieprzyjaciół, zbrukanego krwią współobywateli mandatu nie przyjmę, prawo jest prawem a bezprawie bezprawiem. Jego stronnicy osłupieli. Na to poświęcili znaczne sumy, narazili swoje życie, aby teraz naganę ciępką usłyszeć? Interes partyi, interes narodu wymagał, aby Deak zasiadał w sejmie, nie czas bawić się w takich chwilkach w Aristidesa, piszącego swe własne nazwisko na skorupce banycyjnej. Deak był niezrównany, na wszystkie prośby odpowiadał swoim: prawo jest prawem a bezprawie bezprawiem i nie przyjął nawet mandatu przez inne komitaty mu ofiarowanego. Rozgniewani Madziarzy, którzy nie widzieli ostatecznie nic tak okropnego w tem, że na sejmiku kilka czerepowo rozbito, bo i to było starym zwyczajem, powtarzali z przekąsem: „bólec da nem batór“ — mądry, ale nie odważny.

Niechaj się śmieją z takiej doktrynerskiej prawości modni wyznawcy „rozumu stanu“ mojem przekonaniem był to czyn na uwielbienie zasługujący. Prawo i sprawiedliwość były w duszy Deaka tak głęboko zaszczepione, że były treścią jego istoty całej, buzołą życia. Sprawiedliwość była mu nieledwie wyższą nad ojczyznę, gdyby je można oddzielić od siebie, gdyby ojczyzna i sprawiedliwość nie były w jego cnotliwej duszy tak połączone ze sobą, że krzywdą jedną wyrządzona i druga nadwyręzała. Jest podobno szlachetny rodzaj pereł, które tylko na szyi zdrowej osoby jasnieją blaskiem, a gasną, skoro osoba, która je piastuje, ulegnie chorobie. Deak był taką perłą szlachetną. Postawiony na podstawie bezprawia, byłby utracił swój blask, swój geniusz, swoją racyą bytu. Z pewnością, że nieobecność jego na sejmie była szkodliwą dla kraju, ale nie mniej był ten akt rezygnacyi patriotyczną zasługą. Deak dał swoim tożomkom lekcycą moralności obywatelskiej, która swoją bezpretensjonalnością i prostotą silniej przemawiała do serc niż najognista wymowa.

To też jest zrozumiałe znaczenie patriotycznej rezygnacyi. Na pierwszym zaraz posiedzeniu podniósł się Eugeniusz Beöthy. „We Francyi, wołał, gdy Latour

doniadujemy, zwolany został sejmik powiatowy. Po między sprawami postawionymi na porządku dziennym najgłośniejszą jest urządzanie czytelnii i bibliotek po wsiach tego powiatu. Jak więc widzimy, Niemcy bardzo gorliwie krzątają się około zgermanizowania ludu naszego. Tu urządzają czytelnie i biblioteki, tam towarzystwa oświaty ludowej — a my? My tymczasem, kiedy pali się nokoło, zamiast ratować to, co zagrożone, zamiast zacząć energicznie, gorliwie a połączone siłami na tem polu pracować, rozważamy jeszcze, czy przystąpić do towarzystwa oświaty ludowej i czy przyłączyć się do pracy jego, która, jak wszystko, co nas otacza, dowodzi, jest nagłą, jest konieczną, jeśli chcemy uratować od jadu germanizmu lud nasz, który instynktowo czując niebezpieczeństwo, garnie się gorączkowo do oświaty. — Czas więc wielki zdobyć się na czyn a porzucić targi i medytacye!

## Wiadomości urzędowe.

Najwyższem rozporządzeniem z dnia 11 marca 1876 r. nadane zostało gminie miejskiej Kępna w obwodzie regencyjnym poznańskim prawo wyłączenia celem nabycia gruntów, potrzebnych na założenie uli do lepszej komunikacyi z dworcem kolei wrocławsko-warszawskiej i poznańsko-kluczborskiej.

## Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 24 marca.

(Dziesiąte posiedzenie sejmu krajowego.)

(T.) Przed godziną 11 otwiera marszałek posiedzenie. Posłów obecnych przeszło stu. Dziś po raz pierwszy pojawił się na sali także minister dr. Ziemialkowski, który wczoraj wieczorem przybył z Wiednia.

Nasamprzód czytuje sekretarz interpelacyą ruską w sprawie reformy ustawy o „podatku spadkowym.“ Jeszcze w roku 1875 uchwalili sejm niezbędną potrzebę reformy, rząd jednak nie nie zrobił. Interpelanci pytają, co się z tą sprawą dzieje?

Petycyi nowych zostało kilkanaście, najrozmaitszej treści. Ogółem jest już petycyi 104.

Na porządku dziennym dokończenie rozpraw nad sprawą stabilizacyi biura statystycznego, wczoraj przerwanych. Właściwie miał jeszcze mówić tylko sprawozdawca p. Hausner, poczem miano przystąpić do głosowania, zażądał jednak jeszcze głosu ks. Krasiicki (ruski) dla sprostowania faktu i to dało powód do krótkiej dyskusyi.

Wczoraj zarzucił p. Dunajewski panom ruskim, że tu w sejmie najniebezpieczniejszym wydatkom operują się a w Radzie państwa dla przypodobania się Niemcom na każde ich żądanie zgadzają się i najwięcej wotują z Niemcami kwoty na rzeczy nam obce zupełnie. — Otóż ks. Krasiicki czuł się spowodowanym stanąć w obronie posłów ruskich i rozpoczął szerokie i długie gadanie o wszystkim, tylko nie o prostowaniu faktu.

Marszałek Dziuszyczyki stara się powstrzymać zapal oratorski ks. Krasiickiego lecz daremnie. Ksiądz Krasiicki opowiada dalej, dla czego posłowie ruscy na różne koleje wotowali znaczne sumy itd.

Posel Chranowski wykazuje cyframi, jak to panowie ci w Radzie państwa przeciw wszelkim zasadom

oszczędności postępowali, sypiące chojną dłonią pieniądze na zupełnie obce cele.

Posel Krzeczunowicz, ponieważ ks. Krasiicki wspominał w swej mowie, że to posłowie ruscy wyrobili w Radzie państwa subwencyą głodową dla Galicyi, odpięra to twierdzenie, wykazując, że to namiestnictwa dziełem jest owa subwencya reicheratowa.

Wreszcie Dunajewski, z powodu wczorajszego odzwania się, którego cała dzisiejsza drażliwa toczyła się dyskusya, odpięra zarzut Krasiickiego, jakoby on posłom ruskim cokolwiekbyd inasynuował. On żadnych nie podsuswał im myśli, więc nie nie inasynuował, on tylko przytaczał znane wszystkim fakty z reicheratu.

W końcu doczekał się sprawozdawca komisyi pan Hausner głosu i mógł stanąć w obronie wniosku stabilizowania biura statystycznego. P. Hausner jest doskonałym mówcą i bardzo szczęśliwie zbijał zarzuty oponentów a mianowicie z stronnictwa ruskiego, którzy, jak się okazuje, choć między nimi są księża i profesorowie (Antoniewicz) zdają się nie mieć lub nie chcą mieć nawet elementarnych pojęć o statystyce i jej znaczeniu.

Przystąpiono do głosowania. Marszałek nasamprzód zarządził głosowanie nad wnioskiem ks. Krasiickiego, który żąda przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem stabilizacyi biura statystycznego, a więc za zwinięciem jego. Głosowano nad tym wnioskiem imieniem. Za przejściem do porządku dziennego głosowali tylko księża ruscy, p. Antoniewicz i chłopci. Razem głosów 22. Przeciwni wnioskowi Krasiickiego głosów 80.

Po tej klęsce opuszcza ks. Krasiicki, a za nim ci, co za jego wnioskiem głosowali, Izbę.

Marszałek poddaje następnie pod głosowanie wniosek Golejskiego z poprawką Grocholskiego. Izba oświadcza się za wnioskiem Wydziału i komisji i uchwala takowy w drugim i trzecim zaraz czytaniu. Tym sposobem zostało ocalone biuro statystyczne, które sejm stabilizował dzisiaj. Zawdzięcza to zwyciężca a nie-roztropnie opozycyi panów ruskich i ich wyjściu z Izby. Temu wypadkowi zawdzięcza także Wydział krajowy, że jakiś jego wniosek utrzymał się.

Z kolei porządku dziennego uzasadniał swoje wnioski dr. Zoll, mianowicie wniosek, aby zastępcom nauczycieli w szkołach średnich liczone czas służby od złożenia przysięgi, a potem wniosek o zaprowadzenie we Lwowie i w Krakowie seminarjów nauczycielskich dla szkół średnich. Obadwa wnioski przekazano komisji edukacyjnej.

Następowało z kolei sprawozdanie komisji głosowej, lecz posel Abrahamowicz jako jej referent prosi, by tę sprawę odroczyć, gdyż sprawozdanie nie jest jeszcze gotowe!

Marszałek upomina komisję, aby się spieszyła, bo sprawa jest pilną, i zapowiada, że ją postawi na porządek dzienny przyszłego posiedzenia.

Posel Kocyłowski (ruski) uzasadniał z kolei swój wniosek, aby uchwalono rezolucyą, wzywającą rząd, izby na drodze ustawodawczej postarał się o to, by kosztą obserwacyi za popisowych ponosił skarb. Odesłano ten wniosek do komisji administracyjnej.

Następnie uzasadniał posel Dunajewski swój wniosek w sprawie wezwania rządu, izby na podstawie przedłożonych przez niego „zasad“ przedłożył projekt reorganizacyi władz administracyjnych w Galicyi. P. Dunajewski mówił jak zawsze pięknie i bardzo logicznie, wykazywał wadliwość organizacyi dotychczasowej administracyi, tłumaczył, jak

Banacie? To też ich dzieje niejedną mądrą naukę dla nas zawierają, to też słowa ich wielkich mówów brzmią, nieraz, jak gdyby do nas powiedziane. Czyżby tego nie można powiedzieć w Lwowie albo w Poznaniu, co mówił Deak w Szent-Grot: „Przyczyną naszego zacofania w przemyśle są różne bardo. Jeden powiada, że nie-sprzyjające okoliczności zawińły, inni oskarżają rząd, jeszcze inni nas samych. Wszyscy mają słusność, bo wszystkie te przyczyny złożyły się na smutny stan, w jakim się znajdujemy. Każdy czas wymaga innych obowiązków. Nasi ojcowie spłacali dług ojczyźnie w helmie i pancerzu, ale podczas kiedy oni w ciężkich walkach, staczanych nie tylko w obronie własnych ognisk, ale całej Europy, przez długi szereg lat przelewali krew swą serdeczną, postąpili inni narody żyjące w pokoju na drodze przemysłu i dobrobytu. Nasi ojcowie dokonali tego, co byli powinni, bo obronili ojczyznę i pozostawili ją nam nienaruszoną. Ale myślił się bardo, kto by sądził, że tylko burza bitew jest zdolną zagładzić naród; jest jeszcze inna śmierć, powolniejsza, ale bez sławy i bez zaszczytu: zubożenie powszechne, zginiłina narodowa. Przed taką śmiercią zachować naszą ojczyznę jest kategorycznym wymaganiem obecnej chwili, naszym najświętszym obowiązkiem, naszym najwyższym zadaniem jako patriotów. Jak nasz naród zubożał, najlepszym dowodem, że w ojczyźnie naszej nie ma znaczącej rodziny, któryby nie była obciążoną długami, podczas gdy przez 50 lat rodziny węgierskie cieszyły się zamożnością, a ponieważ bogactwo pojedynczych obywateli składa zamożność narodową, więc wówczas cały naród był zamożny. W Austrii założono w r. 1812 fabryki, ale Węgrzy lekkomyślni trwonili grosz i pieniądze wychodziły za granicę w daleko większej ilości, aniżeli powracają. Za same wyroby bawelniane płacimy rocznie 17 milionów, zatem więcej, jak sami bierzemy za wszystkie nasze wywozy. Coż więc naturalniejszego, jak że podupadamy i grzęźniemy w stanie nędzy powszechnej. Nareszcie przyszedł nasz naród do samopoznania i teraz narzuca nam się pytanie: jak można i jak potrzeba koniecznie złemu zapobiedz. Dwie są metody podniesienia zaniedbanego gospodarstwa, należy albo podnieść dochody albo zmniejszyć wydatki. — Co do podniesienia dochodów, to Węgrzy zrobili od lat



on jako członek komisji gminnej i administracyjnej starał się różnymi poprawkami wpłynąć na poprawę tej administracji, — przekonawszy się jednak, że ta praca do niczego nie prowadzi, że tu potrzeba zmiany radykalnej — podniósł projekt organizacji administracyjnej, dawniej jeszcze w Krakowie wypracowany, którego zasady, jak powiada, są obecnie także podstawą administracyjnego ustroju w Prusach, i wykazuje w końcu zalety tego projektu. Odpirając czynione projektowi zarzuty, tłumaczy mówca także, że lubo wnioskodawcy nie ludzą się nadzieję, by sejm a tym mniej rząd zgodził się na wszystkie punkta projektu, przedkładając go, aby uczynić za dość obowiązkowi względem własnego sumienia i względem swych wyborców. Zgodnie z wnioskiem p. Dunajewskiego odesłano całą tę sprawę do komisji administracyjnej.

Ostatnim przedmiotem porządku dziennego było sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego względem nowego powiększenia etatu szpitala powszechnego. Sprawozdawca komisji dr. Hożard wniósł, aby nad projektem Wydziału przejść do porządku dziennego, co sprawozdanie przez niego odczytane gruntownie uzasadnia. — Referent spraw szpitalowych, członek Wydziału krajowego p. Serwatowski usiłował bronić projektu wydziałowego, Izba jednak tak zdaje się być do Wydziału uprzedzona, że żaden z posłów żądania Wydziału nie poparł i jednogłośnie w komisji powzięty wniosek przejścia do porządku dziennego został przez Izbę ogólną przyjęty większością.

Po godzinie 2 zamknął marszałek posiedzenie, zapowiadając następne na poniedziałek.

## NIEMCY.

\* Berlin, 28 marca. Wzmiankowana przez nas wczoraj na innem miejscu wiadomość augsburskiej Allgemeine Ztg. o zamiarze cara Aleksandra usunąć się na czas niejaki od rządów swego państwa, która w tutejszych mianowicie kołach wielkie zrobiła wrażenie, zajmują się wciąż jeszcze tutejsze dzienniki. National Ztg. przypuszczając, że car, który dotąd dla poratowania zdrowia i dla wypoczęcia po trudach rządowych rok rocznie zwiadał wody niemieckie a przez dłuższy nawet czas zwykł był w ostatnich latach bawić w Krymie, czuje może potrzebę dłuższego jeszcze przebywania na południu i że wskutek tego potrzebnym będzie zastępstwo, które naturalnym biegiem rzeczy przypadnie na jego następcę, którego od lat wielu tajemniczyli trokiewie we wszelkie sprawy rządu, dodaje jednak, iż wyraził może życzenie, aby władca, który w tak bliskich zawsze zostawał stosunkach z Niemcami, jak żaden inny, nie dał się skłonić ani względami na swe zdrowie ani względami politycznymi do ustąpienia z pola swego działania.

Zgadza się na to i Kreuz Ztg. stwierdzając zarazem, że, jak się okazuje z oświadczeń dziennikarskich, życzenie powyższe, aby car Aleksander sam długo jeszcze rządził państwem rosyjskiem, ogólnie jest w całych Niemczech.

Staatsanzeiger zaprzecza wiadomości Elberf. Ztg. jakoby rząd pruski zamierzał znieść ogłoszony niedawno a przez nas już wspomniany zakaz wprowadzania do granic monarchii bydła holenderskiego i belgijskiego.

Wedle etatu na r. 1876 ma być utworzonych 22 nowych posad sędziowskich, z których 10 przypada na sąd miejski w Berlinie. Ponieważ etat ten za kilka już dni ostateczną otrzyma sankcyę, przeto życzeniem jest ministra sprawiedliwości, aby owi urzędnicy, którzy o nowe to zamierzają się starać posady, jak najszybciej o nie się do niego zgłosili. Sposób i formę tych ogłoszeń przepisuje rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 20 marca 1874.

Z posiedzenia wczorajszego izby poselskiej nadmieniamy to jeszcze, że po zdaniu sprawy w imieniu komisji budżetowej z petycyi posła Schmidt z Żegania i towarzyszy, dotyczącej zniesienia myta mostowego przy mostach fiskalnych, przyjęto bez dyskusyi wniosek komisji o wezwaniu rządu, aby jak najrychlej pomyślał o zniesieniu fiskalnych opłat mostowych.

## AUSTRIA I WĘGRY.

\* Peszt, 27 marca. Od dni kilku gorąca wro-

piegdzieściu na polu rolnictwa, jedyne swego bogactwa wielkie postępy. Od tego czasu przynosi rola trzy razy tyle. Ale to zwiększenie dochodów nie wystarczyło na zagojenie naszych ran społecznych. Dla tego musimy koniecznie ograniczyć nasze wydatki. Skreśliliśmy w przyszłości z szlachetnym zaparciem się siebie z listy naszych wydatków wszystko niepotrzebne, — a w miejscu zagranicznych mieścinmy czyste wyroby. — Zbytek jest błogosławieństwem w innych krajach, u nas klątwą, dla tego klątwą, bo oddaje nasze pieniądze tylko obcom, podczas gdy w innych krajach bogactwo przewyżkę swych bogactw oddają pilnym przemysłowcom swego kraju, a przez to wspierają ruch fabryczny i handlowy. Dla osłonięcia nas przed tą klątwą powstało „Towarzystwo ochrony przemysłu“, którego cel jest mniejszy, jak uratować ojczyznę przed upadkiem.

Czyżby tego samego, powtarzam, nie można powiedzieć w Poznaniu albo we Lwowie?

Agitacja rozwinięta przez to wielkie stowarzyszenie które się rozszerzyło w całych Węgrzech, wywołała następstwa, które daleko sięgały po to opiekowanie się przemysłem. Zaczęto w życiu zastawiać prawa, których przeprowadzenia rząd nie dopuścił. Stefan Bezeredy zaprowadził na swoich dobrach wykup pańszczyzny, a setki szlachty poszło za jego przykładem. Nie można było na rządzie wymód opodatkowania szlachty, więc szlachta w komitatach opodatkowała się sama dobrowolnie, w komitacie Zala uczyniło to 200 posiadzcicieli ziemskich. Fakta te podkopujące dotychczasowy ustrój społeczny i prawny wywołały fermentacyę w całym narodzie, tak że nareszcie i rząd wiedeński przejrzał. Ks. Metternich przyniósł w liście do pałatny, arcyksięcia Józefa, że Węgrom grozi socjalna rewolucya, jeżeli rząd sam nie podejmie od tak dawna proponowanych reform. Arcyksiążę Józef, który czując zbliżający się zgon, pragnął syna swego Stefana widzieć pałatynem, i który zawsze szczerze był przywiązany do Węgier i bronił ich praw przed autokratami wiedeńskimi, pochwylił z zapałem podaną sposobność do stanowczego pogodzenia rządu z narodem. Chodziło o przysposobienie w przyszłym sejmie silnej partii rządowej, która w myśl rządu przeprowadziła konieczne reformy. Gdyby wówczas Szechenyi albo Deák był został kanclerzem? Ale do tego rząd nie był zdolnym, byłoby to otwartem przy-

walka w peszteńskiej Izbie deputowanych między dwoma narodowościami: Węgrami i Sasami zamieszkałymi w Siedmiogrodzie. Sasi siedmiogrodzcy, złączeni od r. 1867, jak zresztą cały Siedmiogród, z Węgrami — do r. 1848 Siedmiogród miał sejm własny — a którzy liczą około 200,000 głów, posiadali dotychczas własne polityczno-komunalne instytucye, własny uniwersytet narodowy, własną reprezentacyę. Dziś rząd węgierski, przedkładając Izbie peszteńskiej projekt o uregulowaniu tak zwanej ziemi królewskiej, wziął sobie za zadanie zlanie z Węgrami — innemi słowy zniaczenie wszystkich Sasów siedmiogrodzkich. Czternastu deputowanych z kraju Sasów, Kopp i towarzysze postawili wniosek przeciwny o nieprzyjęcie projektu rządowego. Z długich rozpraw jeneralnych, jakie nad tym wywialiły się przedmiotem, podnosimy dwa przemówienia, dep. Baussera, broniącego stanowiska Sasów, i odpowiedź prezesa gabinetu p. Tiszy, który stał w obronie wniosku rządowego. Pierwszy tak przemówił:

Najwyższem przykazaniem czci i honoru jest święte dotzymanie danego słowa. Słowo to szanowało nawet średniowieczne rycerstwo rozbójnicze (Rauitterthum) a w dzisiejszym świecie stoi z łamaniem słowa i zbeszczeczenie na jednej i tej samej linii. Niemiec daje wyraz temu przykazaniu, mówiąc: „Człowiek to słowo.“ Dosadniej jeszcze wyraża się Madziar: „Człowiek honorowy nie łamie danego słowa.“ Panowie! przywódcy nam dziś na pamięć do przykazania, przypominam wam owo słowo honoru, jakie dla uroczystości naród węgierski narodowi saskiemu. Pozwól sobie słowo to honoru narodu węgierskiego udowodnić faktami. Siedmiogród, szanowna Izbo, jest najkosztowniejszą perłą w koronie św. Stefana a najszczytniejszą kartą dziejów tego kraju tworzy bezwzględnie wiekowa walka cywilizacyjna narodu saskiego. Zaprrawdę, nie naród sam lecz zdrada wojewody Zapolii winna temu, że po nieszczęśliwej walce pod Mohaczem został oderwany od pnia macierzystego i był przez 165 lat nieustannie widownią wojny domowej i owym krajem, dokąd Turcy zapuszczali swe zagony zbrojkie. W tych to strasznych czasach szukało wiele rodzin węgierskich ratunku i bezpieczeństwa w obwarowanych miastach i fortecach saskich, a że Siedmiogród nie został wówczas zamieniony w pustynię, zawdzięczać głównie należy dzielności jego narodu, tego samego narodu, których potomkom grozi dziś Węgrzy zagładą. Zaprrawdę! Nie tylko prawa narodu saskiego, — opierające się na ustawach i traktatach, lecz niezawodnie i nieśmiertelne zasługi, jakie naród ten położył w czasach pokoju i kultury Siedmiogrodu, spowodowały naród węgierski do poręczenia uroczystości narodowi saskiemu jego całosci i nienaruszalności politycznej. A naród węgierski zrobił to uroczystości za pośrednictwem legalnego ciała reprezentacyjnego, w którym wówczas tak dobrze jak teraz tworzył większość rozstrzygającą i wszechwładną. Stało się to najpierw w r. 1848 na sejmie preszburzskim i sejmie siedmiogrodzkim. Na sejmie preszburzskim zobowiązał się naród węgierski w obec narodu saskiego: „do utrzymania i szanowania oowych praw specjalnych i swobód siedmiogrodzkich, które nie przeszkadzają bynajmniej zupełnemu zjednoczeniu, sprzyjając wolności narodowościowej i jednoci państwowej.“ Na sejmie siedmiogrodzkim poręczono polityczną całosci narodu siedmiogrodzkiego za pośrednictwem powziętej uroczystości w dniu 20 czerwca 1848 uchwały. — Wówczas posłowie sasy sejm siedmiogrodzkiego przedłożyli memoriał, w którym upraszali, by kraj Sasów tworzył dla się i nadal całosci odrębną.

Skutkiem tego uchwały sejm, by dać mianowaną w sprawie unii komisji krajowej skazówkę, aby ostatnia opierając się na sprawiedliwości, tolerancji i polityce rozumnej, przedłożyła na podstawie oświadczenia sejmiku najbliższemu wspólnemu ustawodawstwu odpowiedni wniosek do ustawy. Wypadki, jakie wkrótce zaszły, złamały energiczną działalność owej komisji a unia dopiero po 17-letniej przerwie weszła r. 1865 na sejmie klauenburgkim w drugie stadium.

Na tym, wyjątkiem dla pomienionej rewizyi unii zwołanym sejmie poręczył naród węgierski swe słowo uchwałą sejmową z dnia 6 grudnia 1865, mocą której poręczono utrzymanie saskiej konstytucyi municypalnej i nienaruszalności ziemi królewskiej, słowem, integralności politycznej Sasów. W trzecim i ostatnim stadium wstąpiła unia r. 1868. W tym roku zaręczył nam nasze swobody naród węgierski za pośrednictwem odpowiedzialnego rządu węgierskiego i ustawodawstwa.

Było to w lutym 1868 roku, gdy naród węgierski spensjonował niespodzianie wyszłego z wolnych wyborów naczelnika ziemi królewskiej, hrabiego

znaniem się do winy a na taki heroizm nie mógł się zdobyć ks. Metternich. Mianowani kanclerzami Węgier i Siedmiogrodu Jerzy hr. Apponyi i baron Samuel Josika zadowolili tylko pod materyalnym względem życzenie narodu. Zaczęto zakładać szkoły przemysłowe i ludowe, zajęto się regulacyą Cisy, poprawieniem komunikacyi, Stefan Szechenyi został naczelnikiem komitetu dróg. Ale tym silniej nastawali oni na wolność narodu, zaczęli niezawisłość komitatów, które przez narzucenie przez rząd zastępców nadzupanów, tak zwanych administratorów, chociażby gwałtem do życia rządu nagięć usiłowali. Postępowanie to tylko zwiększyło szeregi opozycyi i posunęło dalej jej żądania. Ponieważ komitaty, jak się pokazało, nie dawały dostatecznej obrony wolności, wystąpiła opozycja z żądaniem, aby zostało utworzone odpowiedzialne przed sejmem ministerstwo węgierskie. Rząd chcąc sobie utworzyć partycy, właśnie ułatwił zwycięstwo stronnictwu radykalnemu, w Peszcie został obrany Kossuth, Szechenyego uważano już za wstecznicę i przepadł on w Oedenburgu a dopiero przy powrotnych wyborach w Wieselburgu został obrany. Na sejmie w roku 1847—48 przeważała stanowczo opozycja i to opozycja prowadzona obecnie nie przez Deaka ale przez Kossutha. Bo na nieszczęście Węgier musiał Deak trapić ciężką a niewytłumaczoną chorobą szukać ulgi i zdrowia u wód francuskich i włoskich, gdy ognista wymowa Kossutha panowała samowładnie w Preszowie. To też, zaraz na wstępie zapalił się pomiędzy rządem a izbą zatarg tem gwałtowniejszy, ile gwałtowniejsza była nowa opozycja.

A na to pole zaciekłych walk stronnicy spadła nagle wzbudzająca wiadomość o lutowej rewolucyi w Paryżu, która niebawem w Wiedniu znalazła naśladowców. Nie potrzebując to rozpowszechniać znanych powszechnie wypadków. Ich wpływ na stosunki węgierskie był niezmierny. Ani rząd ani partya konserwatywna nie śmieli więcej podnieść głosu, zostało uchwalone usamowolnienie chłopów, równouprawnienie stanów i wyznania, wolność prasy, przeniesienie sejmku do Pesztu, odpowiedzialne ministerstwo, słowem jak w pamiętnych nocy 4 sierpnia znikła feudalna Francya, tak kilka dni marcowych zdmuchnęło feudalizm węgierski i nowe stworzyło państwo. W nowym ministerstwie zasiadali hr. Ludwik Bathany jako prezes, Bartłomiej Szemere, ks. Paweł Esterhazy,

Sakonii i urząd ten obsadził w drodze zwykłej nominacyi. Uniwersytet saski, jako prawny reprezentant narodu Sasów wystosował skutkiem tego skargę do rządu węgierskiego, — na którą odpowiedział ówczesny minister spraw wewnętrznych baron Wenckheim w sposób bardzo uspakajający. W pół roku potem, w grudniu nastąpiło ostateczne uregulowanie unii a przy tej sposobności słowo dane przez naród węgierski narodowi Sasów zostało ujęte w formę poprawną, prawną i stale obowiązującą. Dziś ten sam naród węgierski łamie dane słowo, depce dane przyrzeczenie i zniewala nas do uroczystego przeciw takim postępowaniom protestu.

Gdy skończył mówca, zabrał głos prezes gabinetu węgierskiego pan Tisze i tak mniej więcej się odezwał:

Szanowny poseł mówi to o narodzie węgierskim i narodzie Sasów a ostatnim zwłaszcza jako narodzie politycznym i łączy z tem terytorjalną nierozdzielność. Nie wiem, lecz znajduję przynajmniej w ustawie o równouprawnieniu różnych narodowości, że w państwie St. Stefana, zwłaszcza w Węgrzech, gdyż Kroacya stanowi tutaj poniekąd wyjątek, nie ma żadnej innej politycznej narodowości prócz węgierskiej, z kążeż w obec tego ośmiela sobie rościć różne prawa jakiś naród Sasów? Co mówi ustawa z roku 1868, na którą bezustannie się powołują? Mówi po prostu o ustanowieniu tych specjalnych praw Siedmiogrodu, które mają na celu utrzymanie swobody i równości w obec prawa. Pytam się, czy owe prawa, jakie robiły naród Sasów narodem uprzywilejowanym, należą do tej kategorii? Zdaje się, że nie ma takiego, który podjął się dowodzić, iż ogromna większość mieszkańców terytorium królewskiego uważa przywileje te za dające się pogodzić z równością w obec prawa. Uprzywilejowane to stanowisko zostało potępowane przez te właśnie słowa pomienionej ustawy z roku 1848, w których mieści się przyrzeczenie. A później wydane ustawy przemawiają także przeciw roszczeniom p. deputowanego. Powtarzam, jeśli nowe ustawy w tym lub owym punkcie co innego mają na celu niż dawniejsze ustawy, to mimo to nie mogą przynależać, by miały to miejsce złamanie słowa lub nieposzanowanie prawa, a ci właśnie z narodów cywilizowanych, którzy mają pojęcie o misji cywilizacyjnej, a to misji objawiającej się nie tylko słowem lecz duchem, najmniej zdobyliby się na postawienie takiego pewnika.

Redagując w mowie będący projekt, miałem przedewszystkiem na oku, by wszystkie kraje i wszyscy mieszkańcy byli pod względem administracyjnym równouprawnieni, słowem, by stało się zadosem zasadzie równouprawnienia. A ośmielał się wyrzec tu przekonanie, iż nigdy mi nawet na myśl nie przyszło, kierować się w obec pewnej części obywateli bez względu, jakim bądź mowi językiem nieprzyjemnie uroszczeniami i przyznam się, że nie czułem się powołanym do wystawienia naszym w Siedmiogrodzie mieszkającym obywatelom takiego świadectwa ubóstwa, jakie wystawili im ich deputowani, mówiąc: szczerze ten tak jest słaby, tak mizerny, tak pobawiony warunków życia, że umrze, że zniknie, skoro zrównoważonym zostanie z resztą obywateli kraju. Jestem przekonany, że tak nie jest, owszem nie wątpię ani chwili, że siedmiogrodzcy obywatele nie tylko żyć będą pod opieką ogólnych praw, lecz prosperować i kwitnąć. Co jednakże, zdaniem moim, umrze, co umrze musi, to panowanie interesów pojedynczych klik; za tem nikt żyć nie urobi. Oto moje stanowisko; stojąc na niem, dążyłem do tego, by nawet cień nie pozostał powątpiewania, iż wszystkie owe skargi, jakie od dawna roztrąbiają bezustannie po świecie, skargi, jakoby naród węgierski pragnął skonfiskować majątek Sasów, są najzupełniej nieuzasadnione. Dowodem, jak niesprawiedliwa, jak zmyślna jest ta skarga, jest właśnie okoliczność, że pozostałem uniwersytet saski administratorem tego majątku. Niechaj mi wierzą pp. deputowani z Siedmiogrodu, a zwłaszcza niech mi wierzy mówca poprzedni, że dewiza nasza nie jest bynajmniej „siła przed prawem.“ Historia uczy, że tak bywało i że jest tak niestety; co się nas tyczy pragniemy siłę naszą połączyć z prawem.

## FRANCYA.

\* Paryż, 27 marca. P. Thiers popierać będzie politykę nowego rządu, tak donoszą z źródła bardzo wiarogodnego. Zrzekłszy się bowiem dawno już myśli i zamiaru objęcia kiedyś znowu najwyższego rzeczospospolitej stercu, zgodził się zarazem na to, aby znany jenerał Chanzy, obecny gubernator Algieru stanął na czele rządu w razie, gdyby takowy opróżniony

Ludwik Kossuth, hr. Stefan Szechenyi, Lazar Meszáros, baron Józef Eötvös, Gabryel Klauzál i Franciszek Deák. Zaprrawdę, były to największe talenty, najszlachetniejsze charaktery Węgier splecione w jeden wieniec; czyż nie uprawniały one do pięknych nadziei? O co dobijano się od tyłu lat, to osiągnięto od jednego zapędu, nawet więcej aniżeli jeszcze przed kilku miesiącami najzapaleńsi śmieli się spodziewać. Było od czego dostać zawrotu. Wtedy to pisał hr. Szechenyi: „Śmielsi i odważniejsi, z którymi zdają się stać w sojuszu wyższe niewidzialne moce, postawili przyszłość naszej ojczyzny na takiej podstawie, na jakiej my mrówki ziemną pospołu byliśmy ją zdołali umieścić chyba po pracy pokoleń całych.“ Było to szlachetnie i patriotycznie ze strony wielkiego hrabiego, że tak uznał wyższość polityki swego najcięższego przeciwnika Kossutha, bo jego to pod owymi „śmielszymi“ rozumiał. Ale niestety miało się niebawem pokazać, że nie dawniej ale teraz mylił się Szechenyi, a Deák patrzył jasno w przyszłość, mówiąc, „że to początek końca.“

Pomimo tego wzroku Kassandry nie wahał się przyjąć ministeryjalnej teki i służyć, jak długo będzie mógł, ojczyźnie. Któż-bo miał zostać ministrem sprawiedliwości, jeżeli nie najlepszy znawca prawa węgierskiego a zarazem najsprawiedliwszy człowiek Węgier? To też z głośnem zadowoleniem przyjął kraj tę nominacyę, każdy pamiętał jego słowa powiedziane na sejmie w r. 1840: „Żądacie spowiedliwości od wyższych, to bądźcie sprawiedliwymi względem niższych.“ Swoim urzędkiem powtarzał zawsze: „Chcieć być wolnymi, bądźcie sprawiedliwymi.“ Coby na taką doktrynę sprawiedliwości powiedział taki p. v. Sybel, albo taki Hundt von Hafften! — Deák jako minister oddał krajowi wielkie zasługi. Jego kodeks kryminalny zyskał najwyższe pochwały sławnego Mittermayera, przygotował on z Władysławem Szalay'em prawo o sądach przysięgłych, a przedewszystkiem zaprowadził uwłaszczenie chłopów tak, że jeżeli świeżo usamowolniony chłop bronił w r. 1849 z zapałem wolności węgierskiej, to w niemałej części było to zasługą Deaka. Zaufanie ludu pędziło do jego drzwi co dzień większe tłumy ludu łaknącego sprawiedliwości. Ze wszystkich kraiów monarchii, Madziar z Békés, Szwab z Banatu, Słowak z Arwy, Wołoch z Marmaros, przybywali w trop za

został. Przy wypadku takim mają Koła tem się zajmujące na uwadze nie tylko możliwą śmierć obecnego prezidenta lecz i przypadek, że takowy dobrowolnie mógłby się rzec swę godności. Aby się ostatnie stać mogło, nie jest wprawdzie prawdopodobnem lecz i nie niemożliwem. Ponieważ jednak przypadek taki zdarzyby się mógł, przeto zajmowano się już nim w umiarkowanych republikańskich kołach. Tymczasem robi marszałek-prezydent i zezwała na wszystko, co tylko może; jak Temps zapewnia, zezwolił nawet teraz na usunięcie p. Fournes, prefekta sabaudzkiego.

Zadna zresztą sprawa nie jest obecnie tyle głośna co uchwalone przez izbę deputowanych śledztwo co do wyboru p. de Mun. Podczas kiedy zaś dzienniki klerykalne do najwyższego stopnia dotąd z powodu tego są rozdrażnione, oświadcza się za śledztwem tem jeden z dzienników republikańskich Journal des Débats, który przy innych mniej wątpliwych okolicznościach okazywał niekiedy zachcianki klerykalne; Monitor natomiast, organ owych konstytucyjnych, który z prezydenturą w dość ścisłych zostają stosunkach, występuje przeciw izbie a za duchowieństwem. Nie uważa on wszakże wzmieszania się duchowieństwa do wyborów za zasadniczo uprawnione, lecz omija raczej tę kwestyę. Jest on w tej mierze wyrazem opinii, jaka panuje w kołach wyższych, które choć nie są klerykalnemi, jednak w wielu bardzo sprawach klerykowi ustępują.

W sprawie udzielania wyższych stopni jest tak dwór w Chiselhurst jak i powiernik jego p. Rouher za podtrzymaniem „wolności uniwersyteckiej“ a ostatni albo sam albo przez przyjaciół swoich za tem przemawiać będzie, aby zrobiono próbę uczciwą z uchwalonem już raz prawem. Liczą oni co do senatu na większość w tym razie.

Minister wojny przedłożył w senacie projekt do prawa, dotyczącego korpusu sanitarnego armii. Projekt składa się z 10 artykułów; wedle niego ma każdy z 13 korpusów wewnętrznych mieć jeden szpital, gdzie szpital wojskowy nie istnieje, tam szpitale cywilne mają być obowiązane do przyjmowania i pielęgnowania chorych żołnierzy; kosztą tego ponosi państwo. Z wyjątkiem istniejących w kilku wielkich miastach szpitali wojskowych mają wszystkie inne wszędzie tam być zniesione, gdzie istnieją szpitale cywilne urządzone do służby wojskowej; koszt urządzenia i rozszerzenia cywilnych szpitali ponoszą w miastach, mających wielkie załogi, gminy.

W tych dniach rozpoczęły się układy o odnowienie traktatu handlowego między Hiszpanią a Francją.

## Posiedzenie Wydziału ściślejszego Nowego Towarzystwa ziemsko-kredytowego poznńskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Nowego Ziemstwa prócz spraw bieżących przyszedł pod rozpoznanie Wydziału ściślejszego i wniosek pp. Molinka i Müllera w sprawie udzielania pożyczek przez Towarzystwo do wysokości 1/2 wartości dóbr osnovy następującej:

Dziennie dóbr ryerskich p. Lehmann z Nietążkowa postawił, jak wiadomo, w zeszłym roku wniosek, aby na dobra, na które królewska dyrekcyja nowego ziemstwa poznańskiego ogłosiła pożyczkę udzieli i którym po 50 procent takasy ziemstwa takowe daje, aż do 1/2 takasy pożyczek w listach zastawnych udziela, dla tego, że pożyczki aż do połowy takasy w rzadkich przypadkach potrzebie odpowiadają, lecz przeciwnie największą część właścicieli dóbr u innych instytucji pieniężnych po wysokiach prowizjach i ze znaczną stratą pożyczki aż do 1/2 nawet ożęsto aż do 3/4 takasy ziemstwa zaciągają.

Pan Lehmann chciał właścicieli dóbr od powyżej wyrażonych stracić swolnić i wniosł dla tego do królewskiej dyrekcyi ziemstwa o rozszerzenie pożyczek aż do 1/2 takasy ziemstwa pod warunkami, które ani instytucjom kredytowym, ani też posiadaczom listów zastawnych żadnej nie przynosiły szkody.

Jak nam wiadomo, wniosek p. Lehmana nie znalazł dotąd u władz rządowych żadnego uwzględnienia, dla tego pozwalamy sobie wysoka królewską dyrekcyją niniejszem upraszać: aby wniosek ten na najbliższem posiedzeniu wydziałowem postawić zechciała na porządek dzienny.

Mamy to mocne przekonanie, że członkowie Wydziału jednogłośnie oświadczyć się za rozszerzeniem pożyczek aż do 1/2 takasy, gdyż nawet dobra dewastowane, które na substancyi sprzedawano, nigdy niebyły tak dalece niższe takasy sprzedane, aby dający pożyczkę aż do 1/2 takasy był doznał strat. W niektórych przypadkach zdarzyły się wprawdzie sprzedaże niższe takasy ziemstwa, jednakże tylko tam, gdzie pożyczki znać nie po-

ogłoszeniem niejasnych praw marcowych, ze stałem postanowieniem podzielenia gruntów pańskich pomiędzy siebie. Jak do oja przybywali do ministra sprawiedliwości, który miał dla każdego otwarte drzwi swego mieszkania i dla każdego przyjacielskie i rozumne słowo i nikt nie odszedł bez mądrej rady. Wzbudzony i obalamuony wieśniak powracał na czysty zagon zadowolony, bo z rozjaśnieniami pojęciami.

Niedługo trwał ministerstwo Bathyaniego. Żywiołem Deaka był pokój i porządek. Skoro te ustały, skoro zahuczały gromy rewolucyj, kiedy z wkroczeniem Jelaczyca i zamordowaniem hr. Lambergą na moście peszteńskim starcie krwawe pomiędzy rządem habsburskim a Węgrami stało się nieuniknionem, Deák wziął dymisya. Powiedmy także, że tej siły olbrzymiej, jaka była w margrabi Mirabeau, który w ostatnich tygodniach swego życia pochwylił za kół toczących się w przepaść rewolucyi francuskiej, nie było w Deaku. Próbował on jeszcze pospołu z Bathyanim i Majláthem pośredniczyć pomiędzy narodem a koroną, ale odprawiony dnia 31 grudnia 1848 roku przez Windischgracza grubiańskimi słowy — „Nie układam się z buntownikami,“ porzucił wszystko i ukrył się w swojej wiosce.

Czyż potępimy Węgrów za to, że zniecierpliwieni dwulicową polityką wiedeńskiego rządu, cisnęli nareszcie w kąt corpus juris i sięgnęli po poczwierze żelazo przy boku, o którym mówił Bethlen Gábor, że się nigdy nie stłucze? Ale w tej nowej fazie rozwoju dziejów węgierskich nie było miejsca dla spokojnych reformatorów, jak Szechenyi albo Deák. Zapomniane były poważne Vörösmarty'ego hymny, a Petöfi Szándar dął z całej piersi we faniarę wojenną; łagodne gwiazdy pogasły, bo na firmamencie stało ogniste góskami, jak wołał oszalały z rozpacz nad nieszczęściem ojczyzny Szechenyi: Kossuth! Kossuth! flagellum dei!

\*) Wyrok taki może tylko wypowiedzieć Ten, któremu są odkryte głębie dusz i tajniki serc ludzkich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Wartości udzieleno były, a jednak wierzyciel bez po-  
nie widział się spowodowanym, aż do wyjścia jego nale-  
żności, w których podaje wyższą cenę nad własną swą  
kredyt, że to wątpliwość, gdyby do niej miała być przy-  
jęta, waga, niniejszym unieważnia.

Przed tego należało uwzględnić te okoliczności, do której  
polityce przywiązywać wagę, że wniosek p. Lehmann nie  
miał, aby na wszystkie opozycje dobra udzielić czwartę-  
ci, lecz oświadczenie pożyczki ma być zależnem od  
takich takowych, jakich też od zgadzających się z tem  
królowskiej dyktacji.

Następnie przytoczamy jeszcze, że gdyby miały powstać  
w wątpliwość względy udzielenia pożyczek mniejszym  
pożyczkom do 7 1/2 taksy, my na to się zgadzamy, że tylko do  
wartości 60,000 marek i więcej z tego korzystać mogą.

Przytóm chcemy też jeszcze zbliżyć możliwy zarzut, jakoby  
zastawnych w skutkach rozszerzonego opozycjonu  
był zniżony; każdy kapitalista, który jest w posiadaniu  
kilkunastu zastawnych lub takowych nabyć chce, wie do-  
kładnie, że kilka milionów listów zastawnych już jest wylosowa-  
no, a ponieważ solidarnie istnieje odpowiedzialność, przeto za-  
pewniając listy zastawne, nawet ten, który list zastawny  
miał, nie może dostać żadnej straty, chociażby  
kilkunastu zastawnych lub innych niezapłaconych przypadków  
zika doznał nad spodziewanie, niżeli takowy miały być spie-  
żone, nam wydaje się to być niepodobnem; a gdyby  
p. Lehmann, wszystkie budynki jednej majętności zgorszył, to je-  
dnakby listy zastawne przysłał na siebie obowiązek,  
który odpowiednio do wartości w prowincjonalnem Towar-  
stwie ogólnem zabezpieczył.

Uzasadzić szósty przychodzą jeszcze i to, że znaczne  
przytóm amortyzacyjny zaproponowany, aniżeli w dwóch  
innych seryi.

W prowincji 7 1/2 taksy udzieli się pożyczki ziemstwa już  
do 10 taksy, taksi ziemstwa a pomimo że tam grunta  
co więcej, bywają takowane, nawet, o ile wiadomo, o 50  
cent więcej tutejszych taks, a jednak przytóm przytóm  
takich jeszcze dłażemata żadne nie okazały się straty.

Pomędzy Rydzyną a Bojanowem — przedzielną te ma-  
ją — leżą dobra do Szlązka należące; takowe mogą korzy-  
stać z wytężonych wysiłków tak, tybże są sąsiadnie  
do p. majętności Gołuszyn, które są w prowincji poznań-  
skiej, choć znacznie lepsze aniżeli na gruncach  
miejscowości Ronken w Szląsku nie mają tego prawa. Ten  
wypadek zachodzi pomiędzy Górnem pod Szlachyngową  
miejscowością z niem majętnością Wilkow w Szląsku.

Podług powyższych wywodów szliśmy, iż przekonywająco  
odpowiedzieliśmy iż do wniosku pana Lehmann z tamodych  
tych tylko dobra w wartości 60,000 marek i więcej do 7 1/2  
taksy pożyczki otrzymać mogą, bez żadnego namysłu przytóm  
zostanie, do tego wniosku również się przytómamy i tuzymy,  
ponieważ oświadczenie Wydziału również za nim się oświad-  
czyła dyrekcyja ziemstwa wniosek ten zechce przytóm  
przedłożyć wysokiej władzy rządowej do zatwierdzenia.

Po wysłuchaniu powyższego wniosku Wydział szc-  
ciwy oddział towarzystwa rocznych jednogłośnie  
zdecydował, aby dla rozstrzygnięcia tej sprawy zwoła-  
no zostało Walne zebranie, po wyjednanu na nie  
dyrekcyja zezwolenia odpowiednio do ustaw od  
ministerstwa rolnictwa. W skutek tej uchwały spodzi-  
e się należy, że Walne zebranie niezadługo zwołanem  
będzie.

Na témże posiedzeniu była także roztrząsana spra-  
wa utworzenia Ziemstwa dla posiadłości  
polskich. Sprawa ta od dawna już zaprzą-  
tamyli obywateli naszych, pragnących przytóm  
własnościom. Już przed trzydziestu laty  
Ignacy Sczaniecki poruszył tę myśl w  
Ziemstwie. Nie mogła być jednak wówczas u-  
zyskaniem. Dopiero w r. z. pp. Wolniewicz,  
Chostowski, Jordan, M. Jackowski i  
podjęli tę sprawę i ułożyli petycję do sejmiku  
prowincjonalnego, petycję pokrytą setkami podpisów  
nie włościan Polaków, lecz i włościan narodowości  
niekiedy. Petycja ta znalazła poparcie u sejmiku  
provincialnego, który ją przekazał do uwzględnienia  
p. Lehmann. Obecnie zaś z powodu petycji p. Lehmann  
z Szlązka i Tschusche z Babina przysłał przed  
Wydziału szcislęjszego. Przy roztrząsaniu jej p.  
Lehmann rządowy, naczelny prezes Güthner prze-  
dyskusię oświadczył, że nie uważa za potrzebne  
utworzenie Ziemstwa dla posiadłości włościańskich, gdyż  
na posilkowa prowincjonalna w dostatecznej mierze  
dostarcza kredytu własności włościańskiej. Pomimo to  
jest bynajmniej od tego, by zapłacić się minist-  
rowi p. Friedenthala, czy zezwoli na utworzenie  
towarzystwa, o którym mowa.

Wydział szcislęjszy, podtrzymując petycję wyżej  
mianowaną, godził się przedyskusię na to, aby na  
kolejnie nowo utworzyć się mającego Ziemstwa prze-  
znaczony mu został fundusz zakładowy starego Ziem-  
stwa tal. 300,000 wynoszący. Uważając zaś sprawę  
Ziemstwa dla włościan za nagłą uchwałę, aby nie  
w tym celu, zanim przyjdzie odpowiedź ministra rol-  
nictwa, zajęć się tymczasem ułożeniem projektu do sta-  
now. W tym więc celu wybrał z łona swego komi-  
tę z trzech osób złożoną, a mianowicie pp. Kaje-  
na Buchowskiego z Pomarzanek, Kon-  
stantego Sczanieckiego z Międzybóz i  
Chuchę z Babina i zalecił jej wygotowanie  
projektu. Gdy minister przychylnie się o-  
dzwodził co do założenia Ziemstwa, o cém wątpić nie  
mógł, opierając się na świetnie jego wyroczynie  
nie pruskiej złożonem, wtenczas komisya rzeczona  
niedługo porozumiała się i ułożyła z członkami obecnej  
komisji nowego Ziemstwa, a to z tego powodu, że  
mianem jest Wydziału szcislęjszego, aby założyć się  
Ziemstwo dla posiadłości włościańskich posługi-  
wać się temi samymi siłami biurowymi, jakie przysłał  
Nowem Ziemstwie.

Wobec więc tego stanu rzeczy zdaje się, że spra-  
wa, mająca na celu pomaganie materialnym interesom  
włościan, a poruszona i szczególnie zainicjowana w  
prowincjonalnym przez naszych rodaków, po-  
zytelnym rezultatem uwieńczoną będzie. A czas wiel-  
ki bo lichwa co raz mocniej dusi włościan!

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

### Poznań, 29 marca.

\* Teatr. Wczoraj po raz drugi komedia W. Sardou:  
Najszersze niebezpieczeństwo, odegrana z tem samem powodze-  
niem co poprzednio.

\* Wczoraj pierwszy występ gościnny pani Wandy  
Gardner; nadto odegrana będzie komedia: Niema męża  
i w pięć drugi występ p. Bogdani i odegrana be-  
komedia W. hr. Kozłobrodzkiego: Celina czyli Mi-  
łość pozątki; w sobotę ostatni występ p. Bogdani i o-  
degrana komedia: A kłótnia.

\* Dziś o godzinie pół do ósmej przedstawienie a-  
krobilowe w teatrze naszym urządzone staraniem Stelli na rzecz  
chorych powodzi.

\* Na piśmie dotychczas dotychczas otrzymaliśmy od Letu-  
wiska i J. X. marek 15; razem złożono dotąd marek  
67 gul.

\* Na piśmie zbiorowe Rapperswyll otrzymaliśmy 7  
gul. i J. X. marek 15; razem złożono dotąd 2 eks. 14 m.

\* Na dotychczas pogorzały w Odolanowie otrzy-  
maliśmy od J. X. marek 15; razem złożono dotąd marek 45.

\* Na kosza budowy teatru otrzymaliśmy od pani  
r. d. dwadzieścia pięć, które do kasy Spółki teatralnej  
prześlemy.

\* Cyrk Renza, wedle najnowszych wiadomości, przy-  
jeżdża tu dopiero w końcu maja rb.

\* Właściciel ogrodu ludowego zameldował w sądzie  
o swym koniku.

\* W sprawie artykułu, traktującego o pieczęciach  
rodów kosiolnych, który był zamieszczony w numerze 10 z  
tegoż pisma, stawał dziś odpowiedzialny nasz redaktor

przed wydziałem karnym tutejszego sądu powiatowego. Po  
waleśnieniu sprawy, przeczytaniu aktu oskarżenia i tłumaczenia  
inkriminowanego artykułu wniosł król. prokurator o skazanie  
pod sąd na 60 marek grzywny lub 6 dni więzienia. Kole-  
gium sądowne po dość długiej naradzie zniżyło karę do  
połowy, zawyrokowawszy zarazem, aby wszelkie egzemplarze  
tegoż numeru zostały zniszczone.

\* Woda w Warcie dobieżdżała na wodomierz dziś rano  
o 8 godzin już tylko do 8 stop 7 cali.

\* Donoszą nam z prowincji, iż w pewnym powie-  
cie zawiązało się towarzystwo wstrętności i od k. r. To-  
warzystwa tego celem statutu: słowo honoru tj. dajęcy  
je wyzyska się drogą i zabawy karcianej. I rzeczywiście  
w powiecie tym wielu w ten sposób dozwoliło się zobowiąza-  
no. Ale, niestety, nie wszyscy dotrzymali; do dwóch z tak obowią-  
zanych znów tej zabawie się oddaje, dzięki pewnej osobie, która  
z samego powołania swego powinna nietyko nie truci-  
nie się karcianstwem, lecz oświecon pod każdym względem da-  
wać z siebie dobry przykład.

\* Na odbytym dnia 23 mb. posiedzeniu reprezen-  
tantów miejskich w Inowrocławiu uwiadomili ich magistrat,  
że wedle doniesienia komendującego generała II korpusu za-  
żądał tamtejsze przeniesienia zostanie do Giełna. Przeniesienie  
to jednak nastąpi wtenczas dopiero, gdy budowa koszar w osta-  
tniem miejscu będzie skończona.

\* Rodzina kks. Radziwiłłów wielkiem oco tylko do-  
tkniętą została niebezpieczeństwem. W Kairze bowiem umarła dnia  
25 mb. księżniczka Ludwika, córka generała Wilhelma Radzi-  
wiłła a wnuczka ks. Antoniego Radziwiłła, niegdyś namiestnika  
W. Księstwa Poznańskiego.

\* Powiat babilomski podzielony został na 14 okręgów  
drożnych. Komisarze drożni objeżdżać będą w przyszłym tygo-  
dniu swe okręgi.

\* Odbieramy następujące pismo, które dla przestro-  
gi tu zamieszczamy:  
"Na dniu 18 grudnia r. z. przesiałem kilkanaście rubli pa-  
pieryowych do Królestwa Polskiego, których na kopercie listu  
nie deklarowałem dla tego, że pocztą polskich deklaracji przy-  
jęć nie chce, sam zaś tyle językiem niemieckim nie władam,  
abym mógł deklarację niemiecką napisać. List więc rekom-  
dowałem, włożywszy pieniądze w dwie koperty, z których  
wierzchnią zabezpieczyłem dwiema pieczęciami. Dnia 17 mb.  
zwrócono mi list, gdyż adresata nie zastał w miejscu na kopercie  
podanem. Otrzymałem tedy list i ku wielkiemu zdziwieniu  
memu nie znalazłem w nim ani drugiej koperty ani owych  
rubli."

\* Gazeta Górnoszląska. W Bytomiu pod redakcją ks.  
Franciszka Przytomiczkiego wychodzi dwa razy tygo-  
dniczo Gazeta Górnoszląska. Format jej znaczny, objęto-  
ści a kosztuje na kwartał tylko jedną markę. Redakcyja pro-  
wadzona dobrze — z tego więc względu Gazetę tę polecamy  
naszym czytelnikom w nadziei, że ją prętematą poprą.

\* Wyżey statystyki mieszkaniowej liozą podług naj-  
nowszej statystyki następujące miasta na świecie: z europej-  
skich: w Austrii: Wiedeń milion, Praga 175 tysięcy (i zape-  
wne Lwów, który przed 8 laty liozył przeszło 90 tysięcy a zna-  
cznie się od tego czasu podniósł); w Węgrzech: Buda-Pest  
360 tysięcy, w Niemczech: Berlin 950, Hamburg 300, Wro-  
claw 215, Dreźnie 180, Monachium 172, Kolonia 130, Magdeburg  
115, Lipsk 110 i Stuttgart 107 tysięcy; w Holandii: Amster-  
dam 282 i Rotterdam 123 tysięcy; w Belgii: Bruksela 325,  
Antwerpia 140, Gandawa 123 i Leoduyum 108 tysięcy; we Fran-  
cuzji: Paryż milion 851 tysięcy, Londyn 316, Marsylia 301, Bor-  
deaux 194, Tuluz 127, Nantes 118, St. Etienne 110 i Rouen  
103 tysięcy; w Hiszpanii: Madryt 298, Barcelona 190 i Wa-  
lencya 106 tysięcy; w Portugalii: Lizbona 260 i Oporto 100  
tysięcy; we Włoszech: Neapol 449, Medyolan 282, Rzym 245,  
Palermo 219, Turyn 212, Florencia 167, Genna 130, Wenecya  
129, Bolonia 116 i Mesyna 112 tysięcy; w Rumunii: Bu-  
kareszt 220 tysięcy; w Turcji: Koniogrod 175 tysięcy,  
Smyrna w Azji 180, Aleppo 120 i Damaszek 120 tysięcy; w  
Rosyi: Petersburg 400, Moskwa 700, Odessa 200 i Rzyg 110 tys.;  
w Polsce: Warszawa 270 tys.; w Danii: Kopenhaga 200 tys.;  
w Szwecji: Sztokholm 150 tysięcy; w Anglii: Londyn 3 1/2 mil-  
iona, Liverpool 444, Manchester 441, Birmingham 300, Leeds  
260, Sheffield 240, Bradford 170, Bristol 155, Newcastle 128,  
Portsmouth 113 i Hull 100 tysięcy; w Irlandyi: Dublin 318 i  
Belfast 174 tysięcy; w Szkocyi: Glasgow 477 i Edynburgh  
168 tysięcy. Z miast azjatyckich w Chinach: Pekin 600 tys.  
tysięcy, Kanton milion, Hankow 800, Tochoow 600, Tientsin 500,  
Szanghaj 400, Amoy 300 i Hongkong 115 tysięcy; w Japonii:  
Jeddo 780 i Osaka 530 tysięcy; w Indjach wschodnich:  
Kalkuta milion, Madras 700, Bombaj 625, Benares 186, Batawia  
150, Delhi 150 i Agra 125 tysięcy; w Persyi: Teheran 116 tys.  
tysięcy; na wyspach Filipińskich: Manila 165 tysięcy. Z Afry-  
kańskich: w Egipcie: Kair 400 i Aleksandrya 220 tysięcy;  
w Tunezji: Tunis 125 tysięcy. Z miast amerykańskich: Mel-  
bourne 200 i Sidney 185 tysięcy. Z miast amerykańskich: w  
anglikańskiej Kanadzie: Montreal 102 tysięcy; w Stanach Zje-  
dnoczonych: Nowy Jork 943, Filadelfia 675, Baltimore 400,  
Brooklyn 393, St. Louis 316, Nowy Orleans 300, Chicago 298,  
Boston 250, Cincinnati 225, San Francisco 200, Washington 120,  
Pittsburg 110, Newmarch 105 i Louisville 100 tysięcy; w re-  
eczypospolitej meksykańskiej: Meksiko 210 tysięcy. Na wy-  
spie Kubie: Hawanna 236 tysięcy. Z miast południowo-am-  
erykańskich: w reeczypospolitej peruwiańskiej: Lima (z przys-  
tanią Callao) 200 tysięcy; w Brazylii: Rio de Janeiro 420 i  
Bahia 196 tysięcy; w reeczypospolitej Chile: Santiago 115 tys.  
tysięcy; w reeczypospolitej Urugui: Montevideo 126 tysięcy;  
a wtenczas w reeczypospolitej argentyńskiej: Buenos-Ayres  
300 tysięcy.

\* Lamartine i Hugo. Wiktor Hugo nadesłał do re-  
dakcji gazety France 300 franków, jako składkę na pomnik  
Lamartine'a wraz z listem następującym: "We Francyi w 1830  
roku zjawił się wielki poeta a w roku 1848 — wielki obywa-  
tel. Tym wielkim poetą i wielkim obywatelom był Lamartine.  
Daję składkę na wystawienie dla pomnika. Wiktor Hugo."

\* Nadmieniamy przytóm, że za życia jeszcze Lamartine'a Hugo  
okazywał stałe głęboki szacunek dla swego współzawodnika na  
polu poezyi i towarzyszył w sprawach publicznych, który jednak  
nie zawsze odpościł się mu wzajemnością. Pewnego razu ktoś  
napisał list do Wiktora Hugo zaadresowany: "Największemu  
poecie Francyi." Wiktor Hugo odesłał list ten do Lamartine'a,  
Lamartine zaś zwrócił go znowu Wiktorowi Hugo; słowem, za-  
den z nich nie chciał sobie przyznać "wyższości." Później je-  
dnak stosunki te zmieniły się i Lamartine niejednokrotnie od-  
zywał się z wielkim lekceważeniem a nawet z pogardą o Wi-  
ktorze Hugo..., który go rzeczywiście przyszył nie tylko  
talentem, ale, co większa, charakterem i zażennością.

\* Ceny miejsc na pierwsze przedstawienie "Cudzo-  
ziemki, Aleksandra Dumas w Paryżu, były ogromne. Pewien  
bankier rosyjski zapłacił za łożą 200 fr. za krzesła płacone do  
400 fr.; miejsca zaś na galerii, których zwykła cena jest 2 fr.,  
sprzedawane były po 100 fr. Gazety paryskie z tej okolicz-  
ności opowiadają, że jakiś ekscentryczny Amerykanin umyślnie  
przybył z Nowego Jorku do Paryża na pierwsze przedstawienie  
opery Meyerbeera. "Odpust w Ploermel". Jeden z lordów an-  
gielskich zapłacił za krzesło na pierwsze przedstawienie "Pro-  
ruka" 500 franków i przybył umyślnie do Londynu do Paryża dla  
wysłuchania tej opery. Za łożą na pierwsze miejsce na przed-  
stawienie operetki Offenbacha "Roi Carotte" (tekst Wikt. Sardon),  
zapłacono 2800 franków, a za krzesło 700 fr.

\* Portyer Izby deputowanych w Wiedniu, niejaki  
Kratohvil, umarł w tych dniach, a dzienniki wiedeńskie wy-  
rażają wątpliwość czy zażył się tak łatwo godny jego na-  
stępca, ponieważ Kratohvil umiał 17 języków, co mu umożli-  
wiało każdemu z deputowanych dawać odpowiedzi w jego ję-  
zyku krajowym.

\* Tomasz Livingstone, syn sławnego podróżnika a-  
trykańskiego zmarł dnia 15 mb. w Aleksandrii.

\* Djabeł. Gołos donosi, że we wsi Sosnowce w po-  
wiecie morawskim gubernii tambowskiej, w domu pewnego  
włościanina nagle zamieszkał djabeł, i wieść o nim totem bly-  
skawicy obiegła cały powiat. Sprawy djabełskie w tym domu  
miały charakter całkiem spirytystyczny, chociaż o spirytytach  
i medyach, o Hunie, Divenportu i doktorze Harscie ani sly-  
szano w tamtych stronach. Pewnego razu trzewik owładnięty  
przez siebie nieczystą podnosił się z ziemi, i uderzający kogoś  
z domowników po twarz, znów stawał na miejscu właściwym;  
inną razą garńki na półce nie stąd ni z owąd puszowały się  
w tancie jak żywe; pewnego zaś razu djabeł tak dziwnie ugodził  
ceglą w głowę gospodyni, że aż musiano szukać pomocy le-  
karskiej. Miejszowa władza policyjna postawiła wartę w wie-  
dzonym domu, sprowadzono też parochę, ale i to nie pomagało;  
zupewnie jak w baladzie Odyssa Strachy: "Trudne bardzo  
djabłowi boje, plebanowi, djabłowi swojemu." Nakoniec komisarz  
policyjny wpadł na myśl aresztowania gospodarzy domu, których  
było dwóch żonatyh — i sprawki szatańskie ustały. Okazało  
się, że djabeł najniebezpieczniej był pomawiany, albowiem wszy-  
stkie tajemnicze awantury wyprawiał jeden z brać, choć po-  
zbył się drugiego z domu.

\* Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 30 marca Kw-  
ryna mroz; w kalendarzu słowiańskim Szukostwa.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 43, zachód o godzinie  
6 minut 28.

Dnia 30 marca 1475 pożar Krakowa. — 1428 traktat po-  
koju z Węgrami w Keszmaru. — 1557 Szwedzi wyzyskali Ra-  
kociego do złozenia holku. — 1675 sejm elekcyjny. — 1831 po-

wstanie w Szawlach. — 1848 uformowanie i wymarsz z Paryża  
legionu polskiego.

Sroda, 26 marca. (Walne zebranie Spółki pożyczkowej.)  
Dnia wczorajszego odbyło się u nas walne zebranie Spółki po-  
życzkowej, które zajął prezes Spółki ks. Szamarszki.  
Na wstępie dał prezes krótki pogląd na rozwój naszego Towar-  
zystwa, a przytękły dać później szczegółowe sprawozdanie  
z rozwoju naszej Spółki poczynając od jej założenia, zezwalał  
następnie zebranych do wyboru przewodniczącego. Jednogło-  
śnie wybrano przewodniczącym p. Walusiewicz z Zrenicy.  
Protokół prowadził sekretarz Rady nadzorczej.

Stosownie do porządku dziennego zdał najpierw prezes  
Rady nadzorczej sprawozdanie z czynności kasy za rok 1875,  
później przewodniczący w komisji superrewizyjnej zdał spra-  
zowanie z odbytych superrewizyj kasy za rok 1874 i 1875.  
Sprawozdanie z obrotu kasy podaliśmy już przed kilku dniami  
w Dzienniku Poznańskim.

Walne zebranie wysłuchawszy sprawozdania kasowe ze  
strony rady nadzorczej i komisji superrewizyjnej, udzieliło tak  
zarządowi jak i radzie nadzorczej pokwitowanie.

Przy sprawozdaniu kasowem zwrócono uwagę walnego ze-  
brania na to, że zarząd odebrał w roku zeszłym przez pomyłkę  
w kalkulacji 87 tal. pensyi — i że jest gotów zwrócić; —  
rada nadzorcza stawia jednakże wniosek, ażeby walne zebranie  
ze względu na znaczną pracę zarządu zezwoliło rzeczona kwotę  
zarządowi jako ekstrahonorarium przysądzić. Zebranie wniosku  
przyjęło.

Następny numer porządku dziennego, dotyczący druków  
dla Spółki był przedmiotem dłuższej dyskusyi. Referentem w  
tej sprawie był członek p. Wierzbowski. Przebieg tej spra-  
wy jest następujący: W r. 1872 wyłożyła Spółka nasza z fundu-  
szu żelaznego 300 tal. na druki dla Spółki nowo się zakładają-  
cych, w tej jednak myśli, że załóżka ta zwrócona jej będzie,  
gdy się druki rozprowadzą. Zamówieniem druków i rozsyła-  
niem do Spółki zajął się patron. Owa załóżka na druki nie  
wystarczyła przecież, bo patron jak na dziejszemu posiedzeniu  
te sprawy przedłożył, zamówił ich za blisko 2000 tal. Ponieważ  
na wzorajszym walnem zebraniu zakonstatowano, że docho-  
d z druków nie pokrył rozechodu z przytóm niezależnych ani od  
patrona ani od rady nadzorczej, dla tego walne zebranie wy-  
łożyło przez naszą kasę kwotę w interesie publicznym — a nie  
dającą się zwrócić, umorzyło.

Po załatwieniu tej sprawy przystąpiono do wyboru wice-  
prezesa, dwóch członków rady nadzorczej i do wyboru komisji  
superrewizyjnej. Wiceprezesa obrano p. dr. Węclewskiego,  
członkami rady nadzorczej mianowano p. Wierzbowskiego i  
p. Jana Matelskiego, do komisji zaś superrewizyjnej pp.  
Braunka z Zielnik, Pierzyński i Kozubski.

(x) Granowo, 24 marca. P. Stanisław Nieżyłowski  
z Granowa, otrzymałszy od komisarza obwodowego w Buku  
pismo z dnia 15 marca r. b., który na mocy wyższego zlecenia  
objął areszt kompozytów i mesznie, przypadające dla kościoła  
w Granowie, celem zapłacenia kary, nałożonej na ka. prob. lic.  
Chwaliszewskiego za niekorespondowanie z p. Massenbachem,  
odpisał tenże: "że widzi się zmuszonym swem sumieniem za-  
protestować przeciw temu rozporządzeniu, ponieważ jako para-  
fianin nie może i nie chce być narzędziem, pozbawiającem swego  
proboszcza utrzymania, przeznaczanego za jego pasterskie  
prace około dobra dusz jego pieczy powierzonych."

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Ziemianina wyszedł z druku nr. 13 i zawiera: Spra-  
zowanie z czynności Centralnego Towarzystwa gospodarskiego  
w W. Ks. Poznańskim za rok 1875 J. Bukowiecki. — Referat  
z posiedzenia wydziału techniczno-fabrycznego. — Inwentarz po-  
ciagowy. — Taśma opłata premii za zabezpieczenie od grado-  
wicy przyznanej kwocie wynagrodzenia. — Doświadczenie eo  
do ukiszenia kukurudzy. — Tygodniowy przegląd gospodarczy.  
— Sprawozdanie z handlu bydem rozpiodowem i pociągowem.  
— Dział pytań i odpowiedzi. — Wiadomości handlowe. — Jar-  
marki. — Ogłoszenia.

— Ruch literacki wyszedł z druku nr. 13 i zawiera:  
Mama sobie życzy, nowela Sewera (c. d.). — Czy ja zobaczę,  
wiersz T. Lenartowicza. — Casus Gracchus, trybun. dramat w  
4 aktach z prologiem, oryginalnie napisany przez Karola Klossa  
(c. d.). — Listy Juliusza Słowackiego. — Robert Schumann o  
Fryderyku Chopinie. Studium spisane dla własnego poczucia  
się, przez U. U. — Pływające miasto przez Juliusza Verne (od.)  
— Kronika włońska. — Krytyka: Wychowanie domowe. Jak u-  
czyć historię? Wskazówki dla nauczających przez Ignacego  
Buczyłńskiego. — Miscellanea. — Bibliografia polska i zagra-  
niczna. — Od redakcyi.

— Tygodnika ilustrowanego wyszedł z druku nr. 13 i  
zawiera: Eliza Orzeszkowa (z drzeworytem). — Kronika tygo-  
dniowa. — Poradnik dla kupujących książki i nuty muzyczne  
(dok.). — Polowanie w gubernii podolskiej (drzeworyt). — Prze-  
gląd polityki zagranicznej. — Korespondencya ze Lwowa. —  
Zakład sztalarki p. Gaszyńskiego w Warszawie (z drzewory-  
tem). — Stachy. — Rebus. — Kronika zagraniczna (dok.).  
— Król Mieczysław II, dramat w 5 aktach (c. d.). — O zadaniu  
dziennikarstwa naszego (dok.). — Na rozdwoju, powieść (c. d.).  
— Listy z Bośni. — Kolona francuska w Gabon (c. d.). — Noc i  
poranek pod zwrotnikami (c. d.). — Krzyż i miecz, romans (ciąg  
dalszy).

PRZYBYLI DO POZNAŃA  
dnia 29 marca.

BAZAR. Hr. Czapski z Stupów, Wężyk z Rojowa, hr. Buń-  
ski z Samostawia, Stabłowski z Zalesia, Turno z Objezierza,  
Szołdrski z Popowa, Węsierski k. z Podczecza, hr. Buński  
Krajewski i pani Znaniecka z Królestwa Pol., Lutomski z  
Stawu, Bojanowski z Krzekotowia, Poniński z Dominowa,  
Jarożewski Jul z Lipna, ks. Sypniewski z Stupów,  
Ruszczyński z Łabiszyna, panie Bogdani-Kłoczowska z  
Wiednia i Jankowska z Barda.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Modlinski z  
Popowa, Wendt z Pawłowa, panie Skrzydlewska z Mechl-  
ni i pani Baranowska z Broniszewa, hr. Buński z Cma-  
chowa, Moszowski z Pigłowie, Kalkstein z Mieleszy, na, Ta-  
baczynski z Racimierza.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Janiszewski z Ostrowitego,  
Kowalewski z Torunia, Kawecki z Tesowa, St. Nizinski z  
Stramborka, Lossow z Leśniewa, Christoph Artysci z tow.  
z Berlina, pani M. Wiktorowska z Stramborka.

HOTEL PARYŻSKI. Siński z Grzymysławic, Gołliner z Ro-  
gożna, Degorski z Kredoym, C. Wilms i F. Raik z Lży-  
wiana Arens z Berlina, B. Brund z Gdńska, Quastenberga z  
Magdeburga.

## HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

\* Bydło. Berlin, 27 marca. Na sprzedaż wystawiono:  
2500 sztuk bydła rogatego, 5298 szt. nierogacizny, 1419  
szt. cieląt i 9263 szt. skopów.

Dowóz dzisiejszy wszystkich gatunków bydła był nie-  
co mniejszym niż minionego poniedziałku a lubo się ceny o-  
czysła tylko o drobne polepszyły, był jednak przebieg interesu  
dzis przędzy a pozostałe na targu rezerwy nie tak wielkie jak  
wówczas. Towar przedni był dla rogatego oświat z latwością  
50-57, towar średni 45-47 a pośledni 29-32 zł. per 100 funtów  
wagi mięsa. Co do nierogacizny nie uiszy się nadzieje, jak-  
ie w skutek daleko mniejszego dowozu żywności, ponieważ po-  
trzeby lokalne są bardzo małe; wszakże i to ceny nieco się  
polepszyły; za towar przedni płacono do niej więcej 64, za średni  
58-61 a za pośledni 49-52 zł. per 100 funtów wagi mięsa.  
— Za cielęta nie zdotano i dziś osiągnąć pełnych cen średnich.  
— Skopy trzymały się również tylko na wysokości cen do-  
jakich doszły w ostatnich czasach, interes jednak o tyle był po-  
mniejsząj dzis, że pozostałe rezerwy były bardzo małe; za  
towar dobry płacono około 22½, za średni 18-19½ zł. per 45  
funtów.

## Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 29 marca.  
Poznań, 29 marca. (Sprawozdanie giełdowe.)  
Stan powiatu: piękne

Zyto: bez zmiany  
Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — otr.  
marzec 149.—, marzec-kwiecień 149.—, na wiosnę 149.—,  
kwiecień-maj 149.—, maj-czerwiec 151.—, czerwiec-lipiec 153.—,  
lipiec-sierpień 154.5.—  
Okowita: słabiej  
Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — litrow; na  
marzec 42.30.—, kwiecień 42.60.—, kwiecień-maj 43.10.—,  
maj 43.60.—, czerwiec 44.50.—, lipiec 45.40.—, sierpień 46.30.—,  
wrzesień 47.—, październik 46.40.  
Okowita w miejscu (bez beczki) 41.—.

(W.) Poznań, 29 marca. Ceny maki. Pszenka  
nr. 3 i 1 15-17. M. rżana nr. 0 i 1. 11.50-12.50 M. pr 50 kilo.

Poznań, 29 marca. — Urzędowe sprawozdanie  
giełdowe. Walory: poznańskie 3 1/2% list. zastawne — 4½,  
4% nowe listy zastawne 94.80 żąd., listy rentowe 96.80 żąd.,  
akcyje banku prowinc. 97.50 żąd., 5% oblig. prowinc. — 2½,  
4% oblig. powiat. 95.— żąd., 4% oblig. miejskie II. emisji —  
płać, 5% oblig. miejskie — plac, pruskie 3 1/2% oblig. dług.  
państw. 92.50 żąd., 4% państw. — 4½, 5% państw. pożyczka  
państw. 105.— 3 1/2% pożycz. premiiowa 131.— 3½, pożyczka  
wzajem. p. m. — plac, pol. 5% listy zast. — pol. 4% listy likw.  
68.40 żąd., akcyje zakład. Tow. kolei star.-poz. — żąd., akcyje  
zakł. kolei górnoszl. lit. A. — żąd., akcyje kolei march.-poz.  
22.50 żąd., rosyjskie banknoty 266.50 żąd., zagraniczne banknoty —  
płać, akcyje Tellusa — p., akcyje K. i L. Potocki i Sp. —  
pł., akcyje banku wach.-niemiec. — żąd., akcyje banku wach.  
niem. produkt — plac.

Zyto: cena wypowiedziana i regulacyjna 149.50 m., na  
marzec 149.50, marzec-kwiecień 149.50 —, na wiosnę 149.50 —,  
kwiecień-maj 149.50 —, maj-czerwiec 151.50, czerwiec-lipiec  
153.—.

Wypowiedziano — otr.  
Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 42.30 mar-  
marzec 42.30-42.40, kwiecień 42.70.—, maj 43.60.—, kwie-  
cień-maj 43.20.—, czerwiec 44.50.—, lipiec 45.40.—, sierpień  
46.30.

Wypowiedziano — litrow.  
Okowita w miejscu (bez beczki) 41.30 m.

| Ceny targowe<br>w mieście Poznaniu<br>dnia 29 marca 1876 roku. | T o w a r  |            |            |    |
|----------------------------------------------------------------|------------|------------|------------|----|
|                                                                | piękny.    | średni.    | pośledni.  |    |
| mark. fen.                                                     | mark. fen. | mark. fen. | mark. fen. |    |
| Pszenicy . . . szefel po 50 kilo                               | 10 —       | 9 —        | 8 —        | 50 |
| Zyta . . . . .                                                 | 7 75       | 7 40       | 7 —        | —  |
| Jęczmienia . . .                                               | 7 75       | 7 —        | 6 —        | 90 |
| Owsa . . . . .                                                 | 8 50       | 7 60       | 7 —        | 40 |
| Grochu do gotow.                                               | —          | —          | —          | —  |
| — na paszę                                                     | —          | —          | —          | —  |
| Rzepiku zimowego                                               | —          | —          | —          | —  |
| Rzepiku zimowego                                               | —          | —          | —          | —  |
| Rzepiku letowego                                               | —          | —          | —          | —  |
| Rzepiku letowego                                               | —          | —          | —          | —  |
| Tatarki . . . . .                                              | 6 75       | 6 50       | 6 —        | 20 |
| Kartofli . . . . .                                             | 1 20       | 1 10       | 1 —        | —  |
| Wyka . . . . .                                                 | 11 —       | 10 50      | 10 —       | —  |
| Żubinu żółt.                                                   | —          | —          | —          | —  |
| — niebiesk.                                                    | —          | —          | —          | —  |
| Koniogzyn ożer. cent. po 50 kilo.                              | 72 —       | 65 —       | 60 —       | —  |
| Koniogzyn biały                                                | 102 —      | 95 —       | 85 —       | —  |
| Grochu białego . . . . .                                       | —          | —          | —          | —  |

| Ceny ustanowione przez stowa-<br>rzenie kupieckie. | T O W A R    |              |              |    |
|----------------------------------------------------|--------------|--------------|--------------|----|
|                                                    | piękny       | średni       | pośledni     |    |
| mark. i fen. za 50 kilo                            | mark. i fen. | mark. i fen. | mark. i fen. |    |
| Pszenica . . . . .                                 | 10 —         | 9 —          | 8 —          | 50 |
| Zyto . . . . .                                     | 7 75         | 7 40         | 7 —          | —  |
| Jęczmień . . . . .                                 | 7 70         | 7 —          | 6 —          | 90 |
| Owies . . . . .                                    | 8 50         | 7 60         | 7 —          | 40 |
| Groch do gotowania                                 | —            | —            | —            | —  |
| Groch na paszę                                     | —            | —            | —            | —  |
| Rzepik zimowy                                      | —            | —            | —            | —  |
| Rzepik zimowy                                      | —            | —            | —            | —  |
| Rzepik letowy                                      | —            | —            | —            | —  |
| Rzepik letowy                                      | —            | —            | —            | —  |
| T                                                  |              |              |              |    |



brutto z miechem, plynaco — placono, na ten miesiac 21.15 pl., marz-kw. 21.15 — pl., kwiec-maj 21.40-21.25 pl., maj-czerw. 21.45-21.35 pl., czerw-lipiec 21.55-21.45 pl., lipiec-sierpień 21.60-21.55 pl., sierpień-wrzesień — pl., wrzesień-pazdziernik — pl., marz.

Groch per 1000 kilogr. do gotowania 178-210 marek wedle gatunku, na pasze 167-177 m. wedle gatunku.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cetr. Cena wypowiedzialna — marek. Rzep zimowy — marek, rzepik zimowy — marek, siemie lniane — m.

Olaj rzepiowy stalaj. — Wypowiedziano z beczka — ot. bez beczki — cetr. Cena wypow. z beczka — m., bez beczki — marek per 100 kilogr. — Loco z beczka 61.5 marek, bez beczki 60.5 — marek, — na ten miesiac 59.7-60.59.8 pl., marz-kw. 59.7-60.59.8 pl., kwiec-maj 59.7-60.59.8 pl., maj-czerw. 60.2-60.3-60.2 pl., czerw-lipiec — placono, lipiec-sierpień — plac, sierpień-wrzesień — pl., wrzesień-pazdziernik 60.2-62.5 — plac, pazdziernik-listopad — pl.

Olaj lniany per 100 kilogramow bez beczki loco — marek.

Olaj skalny spok. — Rafinowany (Standard white) per 100 kilogr. z beczka w partach o 50 bar. (125 cetr.) — Wypowiedziano — cetr. Cena wypowiedzialna — m., per 100 kilogr. Loco 29.5 m., na ten miesiac 27.5 m., marzec-kwiec. 26-26.5 pl. kwiecień-maj — ząd., maj-czerwiec — plac, — czerw-lipiec — plac, lipiec-sierpień — plac, — sierpień-wrzesień — plac, wrzesień-pazdziernik 26.9 — plac, pazdziernik-listopad — pl. grudzień — plac.

Okowita ceny malo zm. — Wypow. 10,000 litrow. — Cena wypowiedzialna 44.4 m. Per 100 litrow 100% = 10,000% z becz. Loco — pl., na ten mies. 44.4 nom., ubiegie tem. — pl., na marz-kwiec. 44.4 nom., kwiec-maj 44.6-44.8 pl., maj-czerwiec 45.2 — pl., czerw-lipiec 46.7 — z., lipiec-sierpień 48 z. 47.8 pl., — sierpień-wrzesień 49 ząd. 48.8 plac, wrzesień — plac, wrzesień-pazdziernik — plac, pazdziernik-listopad — pl., listopad-grudzień — pl.

Okowita per 100 litrow 100% = 10,000% bez beczki loco 44.4 pl.

Maka pszenna nr. 00 30.50-28.00, nr. 0 27.50-26.50, nr. 0 i 1 26.00-24.50.

Maka rzana nr. 0 24.00-22.50, nr. 0 i 1 21.75-20.25 per 100 kilogr. brutto z miechem.

**Gleida berlinska, 28 marca.**

Pszennica: per 1000 kilo w miejscu 183-223 marek wedle gat. ząd., zolta marek. — mar. plac, biala psra polska — m. z kolei pl., na kwiec-maj 200-199-199, maj-czerwiec 202-202, czerw-lipiec 206-205-205, lipiec-sierp. 208-208-208 p.

Zyto per 1000 kilo w miejscu 153-165 marek wedle gatunku ządano; — rosyjskie 151-154 marek z kolei i franco z dworca, — polskie 155-156 — marek z kolei, krajowe 160-163 m. franco z dworca placono, na marzec i marzec-kw. — m., kwiecień-maj 153-154, maj-czerw 152-153, czerw-lipiec 153-152, lipiec-sierpień 152-153-153 m. plac.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 141-180 marek wedle gatunku ządano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 150-185 marek wedle gatunku ządano, — oeski i saski —, rosyjski 165-180, pomorski i meklemburgski 180-187, wachodnio i zachodnio-pruski 165-180 m. z dworca pl., na kwiecień-maj 161-162-162, maj-czerwiec i czerw-lipiec 161-162, lip-sierp. 153, wrzesień-pazdz. — mar. plac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 172-210 m., na pasze 165-170 marek plac.

Rzep per 1000 kilo — marek.

Rzepik per 1000 kilo — marek plac.

Olaj rzepiowy per 100 kilo w miejscu 59.3 marek bez beczki plac, na marzec i marzec-kw. 59.6-60.59.9, kw-maj 59.7-60.59.9, maj-czerwiec 60.2-5-4, wrzesień-pazdziernik 62.4-6-4 marek placono.

Olaj lniany per 100 kilo w miejscu — marek.

Olaj skalny per 100 kilo w miejscu 29.5 marek.

Okowita per 100 litrow w miejscu bez beczki 43.8 — mar. pl., marzec — ząd., marzec-kwiecień — m., kwiecień-maj 44.5 —, maj-czerwiec 45-44.9, czerw-lipiec 46.2-1 m. pl.

\* Berlin, 28 marca. **Maka** pszenna nr. 00 —, nr. 0 27.10-26.50, nr. 0 i 1 26.00-24.50; rzana nr. 0 24.00-22.50 nr. 0 i 1 21.75-20.25 m.

**Gleida wrocławska, 28 marca.**

Konieczna czerwona: stale; — poslednia 49-52, — srednia 55-58, piekna 61-64, wysoko piekna 67-69 marek.

Konieczna biala: bez zmiany; poslednia 65-71, srednia 75-80, piekna 86-91, wysoko piekna 95-100 marek.

Zyto: per 1000 kilo nizj; — na marzec i marzec-kwiecień 147.50 z., kwiecień-maj 148-146.50-147 p., maj-czerwiec 149 —, czerw-lipiec 152 — marek ząd., wrzesień-pazdziernik — ządano.

Pszennica: per 1000 kilo 165 m. ząd., na kwiecień-maj 185, maj-czerwiec — plac, lipiec-sierpień —, wrzes-pazdz. — m. ząd.

Jęczmień: per 1000 kilo — marek z.

Owies: per 1000 kilo 164 — ząd., na kwiecień-maj 164 — marek pl., maj-czerwiec — ząd.

Rzep per 1000 kilo 300 marek ząd.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek ząd.

Olaj rzepiowy per 100 slabo; — w miejscu 62 — ządano; na marzec 58.50, marzec-kwiecień i kwiecień-maj 57.50 ząd., maj-czerwiec 59 z. 58.50 p., wrzesień-pazdziernik 60.50 marek z. — m. plac.

Okowita per 100 litrow nizj; — w miejscu 42.50 ząd. 41.50 marek plac, na marzec i marzec-kwiecień 43.50, kwiecień-maj 44-44.80, maj-czerwiec 44.50, czerw-lipiec 45.50 marek p., lipiec-sierpień — mar. ząd.

Notowania komisji mianowanej przez Izbe handlowa dla ustanowienia cen targowych rzepu i rzepiku.

| Za 100 kilogr. | piekny | średni | pośl. towar. |
|----------------|--------|--------|--------------|
| Rzep           | 28     | 25     | 25           |
| Rzepik zimowy  | 27     | 24     | 20           |
| Rzepik latowy  | 26     | 24     | 20           |
| Lnica          | 24     | 22     | 19           |
| Siemie lniane  | 24     | 22     | 21           |

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

| Per 100 kilogr. | piekny | średni | pośl. towar |
|-----------------|--------|--------|-------------|
| Pszennica biala | 20     | 18     | 16          |
| zolta           | 19     | 17     | 16          |
| Zyto            | 16     | 15     | 14          |
| Jęczmień        | 16     | 14     | 12          |
| Owies           | 17     | 15     | 15          |
| Groch           | 20     | 19     | 15          |

**Kursa telegraficzne.**  
(Notowane z dnia 28 marca.)

**SZCZECIN, 28 marca 1876.**

Stan powietrza: —

Pszennica: spok. na kwiecień-maj 201. na maj-czerwiec 203.50

Zyto: slabo na kwiecień-maj 146.50 na maj-czerwiec 148.50 na czerw-lipiec 147.

Olaj rzep.: bez zmiany na kwiecień-maj 60. na jesień 61.50

**BERLIN, 28 marca 1876.**

Stan powietrza: —

Pszenn. ospale na kwiecień-maj 199 — na maj-czerwiec 202 — na czerw-lipiec 205 50

Zyto: trzyma się w miejscu — na kwiecień-maj 154 — na maj-czerwiec 152 50 na czerw-lipiec 152 50

Olaj rzep. stale w miejscu — na kwiecień-maj 60 — na wrzes-pazdz. 62 40

Okow. slabięj w miejscu — na kwiecień-maj 44 50 na maj-czerwiec 45 — na sierpień-wrzes. 48 60

Owies: na kwiecień-maj 14 —

Gal. kol. Kar. Lud. Pruskie oblig. p. Nowe pozn. list. z Pozn. rent. listy Kol. żel. państ. Lombardy Austr. losy z 1869 Włoska renta. Amerykany Austr. ako. kred. Pożyczka turecka 7% Rumuny Pol. listy likwid. Rosyj. banknoty Austr. renta srebr.

Usp. slabo

Za duszę s. p. (1728)

**Stanisława Tułodzieckiego**

odbył się w piątek 31 marca r. b. jako w rocznicę jego śmierci na tożenstwo żałobne w kościele parafialnym s. Wojciecha o godzinie 9ej, na które zapraszają

**Przyjaciele.**

**Antykwnaria**

**E. Callieraw Poznaniu**

poszukuje:

**Lelewela** Polska, Dzieje i Rzeczy jej tom IV (ogólnego zboru tom IX) zawierający: Dostojności i urzędy, Herby w Polsce i t. d. — oraz i tom VII (ogólnego zboru tom XII) zawierający: Polska odradzająca się itd.

**Lengnichs** Geschichte der Preussischen Lande. Vgl. polnischen Auth. Tom VII, VIII i IX.

**Rogalinski** Józefa dz. p. n. Sztuka budownictwa na swoje porzadki podzielona. Poznań 1760 i Warszawa 1775.

— Pięć porzadków budowniczych podług prawideł Jakóba Baroco z Winioli. Warszawa 1791.

**Kalendarzy** wydawanych przed r. 1800.

**Zaluskiego** Epistolae historico-familiares — pojedyncze tomy.

**Programów** szkolnych do lat ostatnich.

**Rubrycelli** dycezyjni gnieźnieński i poznański do lat ostatnich.

Wyszło dzieło

**Dr. Jarnatowskiego**

p. n.

**HYGIENA**

czyli

**nauka zdrowia**

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 2 M. 50 fen.

Skład główny w księgarni E. Callera w Poznaniu.

Nakładem drukarni **J. I. Kraszewskiego** w Poznaniu wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach (5594)

5. **Bajki** Krasieckiego 5 sgr

1. **O Węskiu**. Napisał Dr. A. A. Mieczkowski 15 sgr

2. **O podstawach przemysłu** przez Dr. W. Lebińskiego 5 sgr

**ANTYKWARNIA E. CALLIERA**

poszukuje

wszelkiego rodzaju wskazówek do genealogii

**Łubieńskich - Pomian**

szczępu sieradzkiego i pomorskiego.

**EGZAMIN**

nowych uczennic do król. szkół **Ludwiki i do szkoły seminaryjskiej** w sobotę dnia 1 kwietnia od 9 do 12 godziny przed południem.

**Dr. Barth.**

**Całkowita wyprzedaż.**

**Maly Bazar.**

Skład płócien, gotowej bielizny, haftów, franek etc. Z powodu zwinięcia składu całkowita wyprzedaż niżej cen zakupnych. (1575)

**Prusk. losy oryg.**

do głównego ciągnięcia (12-30 kwietnia) rozsyła za gotówkę 1/2 po 150, 1/4 po 75 Mr. Karol Hahn, Berlin, S. Kommandantenstr. 30. (1523)

**Posiedzenie**

**rólnicze pow. śremskiego**

odbył się

**w czwartek 6 kwietnia**

o 10 z rana w zwykłym miejscu posiedzeń. (1715)

O liczny udział uprasza

**Zarząd.**

**„Za 10 Marek“**

ofiaruję dzieło moje nowe: „**Bodenberichterung ohne Stalldünger**“ Metody tej doświadczałem od lat 5; nie wymaga ona żadnych wydatków, a każdy u mnie przekonany się może o rezultatach. Zmiana siewu i ugory ustają; całe pole może rok rocznie być uprawianem. Pak o to Wielkie Księstwo Poznańskie. **F. F. Utke**, agronom praktyczny i inżynier dla melioracji krajowych. (1442)

**Listownik.**

Książka podręczna zawierająca naukę pisania listów i wzory najużywanych listów, zachodzących w życiu, mianowicie powinowatych, listów pocieszających itd. w sprawach towarzystw, handlowych, wzory kwitów, rewersów, kontraktów, testamentów z nauką o pisaniu reklamacyj przeciw podatkom, o prowadzeniu ksiąg kupieckich, o rachunkowości osób prywatnych, o wekslach i najważniejszych przepisach pocztowe. W dodatku listy sławnych mężów naszego narodu, np. Sobieskiego, Kościuski, Poniatowski, Krasieckiego, Jana Zana, Mickiewicza, Głowackiego, Krasieńskiego, Szejnolch, Libelta, Kraszewskiego, X. Prusniewskiego, Odynia i t. d. Ułożył J. Chociszewski.

Listownik zawiera 244 str. 209 wkrótce listów, kwitów, kontraktów i t. d. oraz krótkie życiorysy licznych pisarzy. Cena 25 sgr., za co się franko posyła. Wyszła przedpłacielem rozpocznie się d. 29 marca r. b. (1683)

**J. Chociszewski, Poznań.**

**Do nakładu**

pisma, reprezentującego prawa i interesa ludu, dążącego do uwolnienia go od ciężarów, do przywrócenia wydanych mu praw, do wolności i niezależności na drodze prawnej pod tytułem

**„Der Rechtsfreund“**

poszukuje się

**spółników i współpracowników.**

Zaskawce oferty frankowane przyjmuje Eksp. z b. M. S. S. Nr. 1717.

Dn. 1 kwietnia r. b. przenoszę mój handel (1690)

**fryzyerski i perfum**

na

**Wilhelmowski plac 6**

obok pp. Kukuliński & Co.

**S. Adamski.**

**Fabryka karmelków i czekolady**

**Jul. Staehr'a**

Berlin NO. Elisabethstrasse 3

poleca karmelki w najrozmaitszych wzorach i figurach w pięknych gatunkach 50 kilo za 42 M. gotówką za 39 1/2 dysk. franko dworcem w Berlinie. (1720)

**Ryby! Żywe szeszupaki, sędacze i okonie** w czwartek wieczorem o godz. 4 jak najtaniej u **Kletschoffa**, Kramarska ul. 1. (1721)

Avi! Najpiękniejsze cytryny, słodkie pomarańcze malinowe, bardzo piękny prawdziwy ser szwajcarski i smietankowy, najlepsze elbaskie minogi, wędzonego łososia, węgorsza zwanego, największe sędziele opiekane, delikatne sardynki w oliwie, jako też wszystkie łakocie tego sezonu, w dobrym i tanim towarze u **Kletschoffa**, Kramarska ulica Nr. 1. (1722)

Świeżego łososia srebrnego, sędacze morski, karpie, liny, dorsza, mar. węgorsza, minogi, rosyj. sardynki, wędzonego łososia, kawior, rozsyła j. k. najtaniej **P. Werner**, Gdwiór, handel ryb morskich. (H.11075) (1646)

**Plany budowlowe do mleczarni**

wedle systemu Swarza wygotowuje na żądanie (1679)

**Labesius**

przełożony mleczarni w Czerwińsku Pr. Zach.

**Tylko za 20 sgr.**

odbiere się po wyjściu Oltarzyk Polski katolickiego Nabożenstwa, zawier. około 450 str. druku, oprawny w półtmo ze złotym brzegiem. Cena po wyjściu 1 tal. 5 sgr. Kto sobie zyczy mieć lepiej oprawny, dopłaca 10 sgr. za oprawę w skórę, za 1 tal. 20 sgr. welinowy papier i szagrynowa oprawa z okuciem; za 2 tal. 20 sgr. opr. aksaminu z połączanym okuciem, zamkiem i krzyżkiem. Oprócz tego można mieć za bardzo umiarkowaną cenę oprawę ze sfontowej kości, z drzewo, perłową macie, w platynę, kryształ, złotą oprawę itd. Wzory są do zobaczenia. Książka ta będzie opatrzona aprobatą Władzy Duchownej, a wydanie w maju lub czerwcu r. b. Zapisując to książkę nabywa prócz tego prawa do 50 premii w wartości 500 tal. Oto niektóre premie: 1) Matka Boska jako Królowa Polski, duży obraz na płótnie pędla znakomitego artysty Wal. Eljasza w Krakowie. Matka Boska z Koroną Polską na głowie unosi się w obłokach, a pokazując na ziemię polską, prosi o miłosierdzie Jezusa. Boska Dziecina ściga rąkawkę i błogosławi Polse. Jestto rozrzuśnianie obraz. Cena 250 tal. 2) S. Rodzina w złotych ramach. Cena 35 tal. 3) Matka Bo-ka modlaca się, w przepysznych ramach 20 tal. 4) Pan Jezus Bolesny i Matka Boska Bolesna 18 tal. 5) Franciszek z Asyżu 18 tal. 6) S. Józef 15 tal. 7) Pius IX. 5 tal. 8) X. Kardynał Ledóchowski 5 tal. 9) Pieśń o Ziemi naszej w wspaniałej oprawie 15 tal. 10) Zegarek 12 tal. 11) Zegarek damski 12 tal. 12) Złoty pierścionek 10 tal. 13) Złoty Krzyż 10 tal. 14) Srebrny Krzyż 8 tal. 15) Portmonetka ze złotym dukatem. 16) Królowie Polscy, duży obraz. 17) Hetmani Polscy. 18) Toaletka. 19) Pół tuzina srebrnych łyżeczek. 20) Włara, nadzieja miłości i 30 innych przedmiotów. Rozdzielenie premii między zapisujących nastąpi albo 18 kwietnia albo najpóźniej 6 czerwca 1876 r. Zapisującym posyła się natychmiast kwity przedpłacie, a na 12 dodaje się 13 bezpłatnie. Listownik jest w druku i w końcu marca będzie w rękach przedpłacielem. [184]

**Józef Chociszewski**

Poznań, róg Butelskiej i Ślusarskiej ul. 6.

**Biuro**

**streczeń mieszkań**

znajduje się przy ulicy **Bismarka**, u **Güttlera & Dalkowskiego**. (1633)

Z dniem 1 kwietnia otwieramy wedle rozesłanych prospektów naszą

**kasę oszczędności.**

**BANK**

**rólniczo przemysłowego**

**Kwilecki, Potocki i Sp.**

**Kapelusze pilśniowe i jedwabne**

**parasoliki i parasole**

kufry podróżne i dery podróżne

jako też wszystkie **wiedeńskie i ofenbaskie towary skórzane** poleca

w największym wyborze po jak najtańszych cenach

**Walenty Russak**

narożnik Rynku i Wronieckiej ulicy Nr. 91.

W **Gutkowach** pod Neklą można kupić kilka tysięcy drzewek

**kasztanów, klonów i tuji.**

Chęć kupienia mający raczą się zgłosić do ogrodnego **A. Kowalskiego**.

**DRZEWIA DO ALAY.**

Akacje 100 sztuk 30-50 Mr. w największej ilości. (1444)

Jesieniny 100 sztuk 25-50 Mr.

Jesieniny 100 sztuk 40-60 Mr.

klony 100 sztuk 40 Mr.

lipy 100 sztuk 60 Mr.

Prócz tego wysadki wierzby koszykarskiej, płaczącej i złotej, 100 sztuk 75 fen. Ceny liczą się ząd. Przy zamówieniach na najmniej 100 Mr. fr. z dworca w Inowrocławiu.

**Wentscher, Siemionki p. Włostowem.**

**Nasienie**

**jarmużu dla krów**

zielonego, wielkolistowego, nasienie świeże po 4 Mr. za kilo. (1443)

**Wentscher**

Siemionki pod Włostowem.

**Hurtowy**

**skład cygar**

z zagranicznych fabryk i (1632)

**papierosów**

z renomowanych domów znajduje się przy **Bismarka** ul. Nr. 1 u **Güttlera & Dalkowskiego**.

**J. Neuhausena**

**główny skład**

**bilardów**

z wszelkimi przybarami znajduje się przy **Bismarka** ulicy Nr. 1 u **Güttlera & Dalkowskiego**.

Do sprzedania (1724)

**skrzydło mahoniowe**

używane w dobrym stanie Młyńska ulica Nr. 39 w dziedzińcu na prawo, wniesie środkowe, II piętro — obejrzeć można przed południem. (1724)

Dr. CHABLE ulica Vivienne 36, w Paryżu Syrop ten leczy **chro**sty, liszaje, wyrzuty, syfilisy, czysci (16)

**DÉPURATIF**

**du SANG**

SIROP Z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **agnorye**, **u**raty nasienia i **u**plawy białe. (1633)

Dołączony jest prospekt w polskim języku. W Poznaniu w aptece **Dr. Hankiewicz**.

**kasę oszczędności.**

**BANK**

**rólniczo przemysłowego**

**Kwilecki, Potocki i Sp.**

**Kapelusze pilśniowe i jedwabne**

**parasoliki i parasole**

kufry podróżne i dery podróżne

jako też wszystkie **wiedeńskie i ofenbaskie towary skórzane** poleca

w największym wyborze po jak najtańszych cenach

**Walenty Russak**

narożnik Rynku i Wronieckiej ulicy Nr. 91.

W **Gutkowach** pod Neklą można kupić kilka tysięcy drzewek

**kasztanów, klonów i tuji.**

Chęć kupienia mający raczą się zgłosić do ogrodnego **A. Kowalskiego**.

**DRZEWIA DO ALAY.**

Akacje 100 sztuk 30-50 Mr. w największej ilości. (1444)

Jesieniny 100 sztuk 25-50 Mr.

Jesieniny 100 sztuk 40-60 Mr.

klony 100 sztuk 40 Mr.

lipy 100 sztuk 60 Mr.

Prócz tego wysadki wierzby koszykarskiej, płaczącej i złotej, 100 sztuk 75 fen. Ceny liczą się ząd. Przy zamówieniach na najmniej 100 Mr. fr. z dworca w Inowrocławiu.

**Wentscher, Siemionki p. Włostowem.**

**CAPSULES ET DRAGEES**

ou

**BROMURE DE CAMPHRE**

**Du Docteur CLIN**

LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS (PRIX MONTHYON)

KAPSULKI I PIŁGULKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach męzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególnie następujących: Astmie, Bezsenności, Bicia serca, Hysterach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Bolesciach głowy, Dolegliwościach narządu moczopłciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W PARYŻU u P. CLIN et C<sup>e</sup>, ul. Racine, 14. Dostać można w znaczniejszych aptekach. (173)

**Wysadki**

**dębowe,**

**świerkowe**

**i sosnowe**

poleca Zarząd leśny w Goli pod Gostyniem. (1723)

**21,000 Marek**

są natychmiast pod korzystnymi warunkami do wypożyczenia. Blizszych wiadomości udzieli

**Güttler & Dalkowski,**

**Centralne biuro**

przy **Bismarka** ulicy Nr. 1.

**Jabłonie i grusze**

w kilku tysiącach, uszlachetnione ma na sprzedaż nauczyciel w **Zbrudzewie** p. Śremem. (959)

**9 wolów roboczych**

pięcioletnich

**6 wolów**

**upaszonych**

są do sprzedania w **Kokoszczyne** p. Tarnowie i (1673)

**3000 szelli**

**kartofli białych w Górczynie.**

Blizsze wiadomości u **Szymona Palacza** w Górczynie pod Poznaniem.

**TANIO!**

Pokój wygodny z przynależnościami dla dwóch studentów lub innych panów z stołem lub bez o 1 kwietnia do wynajęcia Głobla, Ulica Kazienki Nr. 2 II piętro. (1727)

**Ksaw. Tomaszewska.**

**Grobła 17**

mieszkanie parterowe o 5 pokojach i obszerna stajnia z wozownią natychmiast do wynajęcia. (1677)

**Dwóch uczni** z wyższych szkół lub dwie panienki znajdują pomieszczenie i pomoc w naukach, od 1 kwietnia św. Marcina 5 I piętro na lewo. (1692)

**Ucznia**

poszukuje (1718)

**Piekarnia Wiedeńska**

Rycerska ulica Nr. 3.

**Ucznia**

poszukuje księgarnia i zakład fotograficzny **J. Morgensterna**, dam. K. Reyzner. (1728)

**NAUCZYCIEL**

domowy obecnie w miejscu — poszukuje posady od Wielkiéjnocy. O skawe oferty uprasza sub A. P. K. K.

**OWCZARZ,** który 30 lat praktykuje w Warszawie i który zaopatruje dobre świadectwa poszukuje miejsca od lipca roku 1876. O łaskawe oferty pospe restante **Dąbrowa** pod K. K. (1690)

**Dobry**

**urzędnik gos**

kawaler, znajdzie natychmiast miejsce w **Sędziwojewie** **Września.**

**Urzędnik gospodarczy**

kawaler wolny od wojskowej, obecnie w K. K., magoczy się powołać na rekomendację Pana Hrabiego Poninskiego w Dominie, szuka miejsca jako ekonom od 1go lipca. O łaskawe oferty uprasza się pod lit. Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 1670.

**Rządca gospodarczy**

posiadający dobre świadectwa i rekomendacje, który samowładnie większymi zarządzał i dla sprzedaży dóbr miejsc ostatnie utracił, poszukuje innej posady 1 lipca r. b. Blizszych wiadomości Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 1670.

Poszukuje się

**rzadzcy**

do samodzielnego zarządu dóbr Królestwie nad koleją, gubernia wowska, z kaucyą minimum 30 tal. Gdzie? dowiedzieć się na w Ekspedycy Dzien. pod Nr.

**Administrator dóbr**

z kaucyą 2000 tal., obznajomiony z wszystkimi gałęziami rolnictwa i rzelnia, szuka odpowiedniej posady z znaniekiem lub Prusach Zachodnich. Blizszych wiadomości udzieli **A. Złotnicki** w Strzałkowie. (1674)

Mam **urzędników gospodarczych**, dosk. pisarzy, kucharzy, żących, ogrodników, forszpanów, gospodarzów etc. (1710)

**K. Zielińska, W. Rycerska ul.**

**Sala bazarowa.**

W niedzielę dnia 2 kwietnia 1876 r. wieczorem o godzinie 7 1/2. (1726)

**KONCERT**

**kwartetu dam szwedzkich**

Amandy Carlson, Inge orgi Lofgren, Ingi Eckström i Berthy Ericson.

Bilety na miejsca numerowane po 2 Mr. — do stania po 1.50 Mr. — tudzież Programy są do nabycia w **nadwornej księgarni i handlu muzykalnym** **Ed. Bote i G. Bock**

**Teatr polski w ogrodzie Potockim**

W POZNANIU.

W czwartek dnia 30 marca r. b. pierwszy gościnny występ **Wandy de Bogda** śpiewaczki opery włoskiej w Part. Poczem

**Niema meża w do**

komedya w 2 aktach.

**Początek o godzinie 7 1/2.**

**Ucznia**

poszukuje (1718)

**Piekarnia Wiedeńska**

Rycerska ulica Nr. 3.